

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 126)
z dnia 2 września 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 126)

2 września 2026 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja ministra klimatu i środowiska o stanie negocjacji z Komisją Europejską w sprawie rewizji systemu ETS;
- rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2821).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Bolesta** i **Urszula Zielińska** sekretarze stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Łukasz Goździk** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Muras** dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów oraz **Krzysztof Walaszczyk** dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia Źródeł odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Marcin Jamiołkowski** zastępca dyrektora Departamentu Środków Zagranicznych Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Jakub Augustynowicz** członek zarządu BZK Energy sp. z o.o., **Mariusz Buraczyński** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Towarowej Giełdy Energii SA wraz ze współpracownikami, **Maciej Chrost** dyrektor Biura Systemów Wsparcia w spółce Zarządca Rozliczeń SA, **Małgorzata Jędrychowska** koordynator ds. regulacji Enea SA, **Aleksandra Karpińska** p.o. dyrektor wykonawczy ds. regulacji i zgodności ORLEN SA wraz ze współpracownikami, **Karolina Kuś** doradca ds. Unii Europejskiej i spraw publicznych w KGHM Polska Miedź SA, **Agnieszka Ozga** dyrektor Pionu Transformacji Energetycznej GAZ-SYSTEM SA wraz ze współpracownikami, **Tomasz Świetlicki** dyrektor Departamentu Zarządzania Regulacyjnego PGE Polska Grupa Energetyczna SA wraz ze współpracownikami, **Przemysław Kałek** ekspert Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, **Klaudia Kleps** dyrektor Pionu Rzecznictwa i Legislacji Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, **Julia Kwaśniewska** prezes Forum STEM, **Ewa Malicka** prezes Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, **Jacek Nowakowski** wiceprezes zarządu Polskiej Platformy LNG i bioLNG, **Jakub Safjański** dyrektor Departamentu Energii i Gospodarki Obiegu Zamkniętego Konfederacji Lewiatan, **Adam Stępień** dyrektor generalny Krajowej Izby Biopaliw wraz ze współpracownikami, **Agata Święcka** koordynatorka Komisji Energii, Klimatu i Środowiska Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, **Piotr Targiński** sekretarz Platformy Energetycznej Pracodawców RP, **Janusz Turski** dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Tomasz Wróblewski** członek Polskiej Izby Gospodarki Odpadami oraz **Artur Zawisza** prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie, jest godzina 15:03, mamy kworum, a więc możemy zaczynać.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Porządek dzienny przewiduje: 1) informację ministra klimatu i środowiska o stanie negocjacji z Komisją Europejską w sprawie rewizji systemu ETS; 2) rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2821. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego, ale zanim to nastąpi, przywitam naszych gości. Dziś lista gości jest bardzo długa, bo ma aż trzy strony, dlatego imiennie przywitam tylko

pana ministra Krzysztofa Bolesłę i panią minister Urszulę Zielińską, sekretarzy stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska oraz pana Mariusza Buraczyńskiego, wiceprezesa zarządu ds. operacyjnych Towarowej Giełdy Energii SA. Współpracowników państwa ministrów oraz pozostałe osoby biorące udział w posiedzeniu przywitam już ogólnie, ponieważ lista gości liczy sobie chyba dzisiaj kilkadziesiąt nazwisk. Wspomnę może jeszcze tylko, że jest z nami dzisiaj również liczna reprezentacja Urzędu Regulacji Energetyki na czele z panem Zdzisławem Murasem, dyrektorem Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów i panią Joanną Kędzią, naczelnikiem wydziału w tymże departamencie, są także przedstawiciele ORLEN-u, GAZ-SYSTEM-u i PGE oraz reprezentanci licznych organizacji zainteresowanych tematyką naszych dzisiejszych obrad. Wszystkich państwa witam bardzo serdecznie.

Panie ministrze, proszę o przedstawienie informacji na temat stanu negocjacji z Komisją Europejską w sprawie rewizji systemu ETS. Ponieważ wiem, że niektórzy mają dzisiaj jeszcze inne obowiązki, proszę o skondensowane wystąpienie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Bolesła:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu, panie przewodniczący. Dziękuję za wprowadzenie tego punktu pod obrady Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych i za możliwość przedstawienia państwu, w którym miejscu się znajdujemy, jeśli chodzi o negocjacje z Komisją Europejską w sprawie rewizji systemu handlu emisjami.

W dniu 17 lipca br. Komisja opublikowała projekt rewizji, natomiast warto zauważyć, że dużo rzeczy się wydarzyło, zanim jeszcze ta rewizja się ukazała. Jeszcze w zeszłym roku doprowadziliśmy do tego, że miała miejsce drobna rewizja dyrektywy EU ETS, ale bardzo ważna dla Polski, ponieważ odsunęliśmy o rok wejście w życie systemu ETS2, który jest elementem dyrektywy EU ETS. To się już wydarzyło.

Co ważnego jeszcze się wydarzyło w rozmowach z Komisją Europejską i innymi państwami członkowskimi przed 17 lipca? Przede wszystkim to, że Rada Europejska zdecydowała, iż pojawiają się nowe elementy finansowe, nowe elementy wsparcia procesu transformacji, czyli Bank Dekarbonizacji Przemysłu oraz tzw. ETS Investment Booster, który będzie docelowo przeznaczony dla państw mniej zamożnych, w tym Polski. To stało się w marcu.

W maju natomiast odbyliśmy w Warszawie, koordynowane przez nasze ministerstwo, spotkanie na szczepie ministrów środowiska i klimatu krajów Unii. To spotkanie posłużyło do wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie nacisku na Komisję Europejską w celu wydłużenia funkcjonowania Funduszu Modernizacyjnego. Spotkanie zakończyło się podpisaniem wspólnego takiego stanowiska i w efekcie udało się doprowadzić do tego, że w rewizji zaproponowanej 17 lipca Fundusz Modernizacyjny faktycznie się pojawił.

Oprócz tego w lipcu skoordynowaliśmy działania 10 państw członkowskich w wyniku czego przyjęliśmy wspólne stanowisko odnośnie rewizji ETS. To ma o tyle znaczenie, że 10 państw, które się podpisały pod wspólnym dokumentem, gwarantuje mniejszość blokującą w Radzie Unii, a to oznacza, że Komisja Europejska w swoim dokumencie będzie musiała się liczyć z tymi postulatami.

Te wszystkie rzeczy już nam się udało zrobić, ale oczywiście będziemy działać dalej, żeby skutecznie poprawiać to, co Komisja Europejska opublikowała 17 lipca.

Chciałbym jeszcze krótko powiedzieć państwu o tym, co pojawiło się w propozycji Komisji Europejskiej i co jest dla nas korzystne. Po pierwsze, i to jest niezwykle istotne, mamy do czynienia z pierwszą rewizją EU ETS, która nie zwiększa ambicji Unii, tylko je obniża. To samo w sobie jest już dość dużym sukcesem wynikającym z prowadzonych przez nas rozmów. Konkretnie chodzi o to, że system, który miał zakończyć swoje funkcjonowanie w 2039 r., później emisja w sektorach objętych EU ETS byłaby niemożliwa, zostaje tą propozycją przedłużony o 10 lat. To oznacza, że wszystkie sektory objęte EU ETS dostają dodatkowe 10 lat funkcjonowania, a oprócz tego – o tym już wspominałem – przedłużono funkcjonowanie Funduszu Modernizacyjnego i wprowadzono nowe instrumenty wsparcia, czyli Industrial Decarbonisation Bank oraz Investment Booster.

Bardzo ciekawe jest to, że rezerwa MSR, która przez Komisję Europejską była traktowana jako instrument do podwyższania ceny uprawnień, dzięki m.in. naszym wysiłkom i rozmowom prowadzonym z KE, została przekształcona w instrument, który kontroluje cenę, natomiast nie pilnuje tego, aby była ona wysoka. Uważam, że to jest również bardzo istotne.

Oprócz tego uwzględniono polski postulat, zgłaszany przez nas od samego początku, żeby włączyć w system EU ETS redukcje międzynarodowe, co pozwoli instalacjom rozliczać się

po niższej cenie. W systemie EU ETS 260 milionów ton emisji do 2040 r. będzie mogło pochodzić z jednostek międzynarodowych. To pozwoli, w pewnym zakresie, w jakiś sposób regulować cenę uprawnień.

Będziemy oczywiście dalej pracować nad tym, aby przemysł miał więcej czasu i otrzymał więcej bezpłatnych uprawnień, co powinno mu ułatwić funkcjonowanie i obniżanie poziomu emisji. Chodzi nam o to, żebyśmy jako kraj posiadali więcej środków. Będziemy także działać nadal w tym kierunku, żeby coś, co się dotychczas nie pojawiło w rewizji, czyli system ETS2, ostatecznie również w tej rewizji zaistniał. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Widzę zgłoszenia posłów do zabrania głosu, ale wcześniej chciałbym jako pierwszy zapytać pana, co znalazło się w konkluzjach podpisanych przez 10 państw członkowskich? Wspomniał pan, że powstał taki dokument. Czy mógłby pan podać nieco więcej szczegółów na ten temat?

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Oczywiście, panie przewodniczący, ale myślę, że będzie najlepiej, jeśli po prostu prześlemy do Wysokiej Komisji tekst tego dokumentu. To są tylko dwie strony. Mógłbym to zreferować, ale chyba tak będzie lepiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może przynajmniej wskaże nam pan najważniejsze konkluzje. Dwie strony tekstu też można przecież streścić. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Po pierwsze, razem z pozostałymi dziewięcioma państwami chcemy, żeby ścieżka redukcji została jeszcze bardziej wyplaszczona, żeby redukcja puli emisji dostępnych dla przemysłu została jeszcze bardziej spowolniona.

Po drugie, chodzi nam o zwiększenie bezpłatnych przydziałów emisji dla sektorów objętych EU ETS. Po trzecie, staramy się o uwzględnienie narodowej specyfiki poszczególnych państw. Każdy kraj ma własną specyfikę. W EU ETS nasza pozycja jest szczególna i chcemy, żeby została ona uwzględniona. Po czwarte, chodzi o przewidywalność ceny, czyli jej uregulowanie, najlepiej poprzez przyjęcie jakiegoś korytarza cenowego albo CAP-u. Po piąte, zabiegamy o uwzględnienie potrzeb sektora żegluga morskiej. Po szóste, lepsze zabezpieczenie potrzeb sektora lotniczego, który jest narażony na silną międzynarodową konkurencję, tak samo zresztą jak sektor żegluga. I wreszcie po siódme, przeprowadzenie reformy systemu ETS2, który najchętniej widzielibyśmy jako system dobrowolny.

Tak wygląda 7 punktów, które znalazły się we wspomnianym dokumencie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A jakieś ułatwienia dla przedsiębiorstw wysokoenergetycznych, które mają wysokie potrzeby?

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Tu wchodzi w grę bezpłatne pozwolenia i więcej pieniędzy na transformację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale bez konkretów, przynajmniej na razie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Na razie tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Kowalski, bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski (niez.):

Dzień dobry. Szanowni państwo, jak zapewne pamiętacie, w roku 2020 przy okazji prac nad budżetem Unii Europejskiej na lata 2021-2027 postulowałem, wtedy jako wiceminister aktywów państwowych, postawienie podstawowego warunku negocjacyjnego, czyli stałej ceny za emisję CO₂. Niestety ta uwaga nie została uwzględniona w trakcie negocjacji dotyczących przyjęcia budżetu w lipcu 2027 r., a to sprawiłoby, że przez ostatnie 6-7 lat Polska nie ponosiłaby gigantycznych, wielomiliardowych kosztów związanych z systemem EU ETS.

Myślę, że warto w tym momencie sięgnąć do danych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pochodzących już z okresu rządów Donalda Tuska. W 2024 r. zadałem pytanie, ile Polska traci netto na systemie EU ETS. Moim zdaniem to jest kluczowa kwestia i to powinien być w ogóle podstawowy warunek w prowadzonych negocjacjach. Trzeba przecież wiedzieć, zanim usiądzie się do stołu negocyjacyjnego, ile na czymś zyskujemy albo ile tracimy. Bzdury opowiadane przez lobbystów, że polski budżet coś zarabia na EU ETS wynikają z kompletnej niewiedzy. Polskie firmy ponoszą gigantyczne koszty związane z EU ETS, natomiast jakaś niewielka część z tego trafia do polskiego budżetu. Podkreślam – niewielka.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a konkretnie pani minister Hennig-Kloska oficjalnie odpowiedziała na zapytanie Janusza Kowalskiego, ile minimum Polska straci w perspektywie budżetowej 2021-2027. Odczytam państwu tę informację: w 2021 r. straciliśmy 7,3 mld zł; w 2022 r. 24,68 mld zł; w 2023 r. 12,54 mld zł; w 2024 r. 14,47 mld zł; w 2025 r. 10,43 mld zł; w 2026 r. stracimy najprawdopodobniej ok. 12,7 mld zł, a w 2027 r. ok. 17,82 mld zł. Te wielkości za ostatnie lata wymagają jeszcze oczywiście weryfikacji, ale prawdopodobnie, mniej więcej, w tej perspektywie budżetowej, o której rozmawiamy, Polska na systemie EU ETS straci bezpowrotnie netto, czyli na czysto, ok. 100 mld zł. Nic tu nie zarobimy, natomiast 100 mld polskich złotych zostanie odesłanych na giełdy w Londynie czy we Frankfurcie na zakup bezsensownych uprawnień do emisji CO₂.

Widzimy, jaki jest tego skutek. Zamykają się zakłady energochłonne, likwidowane są huty, ostatnio kilkaset miejsc pracy stracił Cersanit. Polski przemysł upada, a my płacimy za emisję 100 mld zł.

Skoro zgadzamy się, że należy zdjąć wreszcie ten gigantyczny podatek nałożony na Polskę przez eurokratów, to chcę państwu powiedzieć, że właśnie teraz pojawia się ku temu najlepsza sposobność. Dokładnie teraz możemy to zrobić, w trakcie negocjacji nad budżetem Unii Europejskiej na lata 2028-2034. To jest ten moment, proszę państwa, ponieważ otwiera się wreszcie furtka negocyjacyjna.

Po tym, co przedstawił szanowny pan minister, chcę zadać jedno proste pytanie. Panie ministrze, czy jest pan zwolennikiem likwidacji EU ETS dla Polski? Nie poprawiania systemu, nie tworzenia jakichś mechanizmów powrotu kolejnej części polskich pieniędzy, które zostały wytransferowane, tylko po prostu likwidacji. Według mnie w interesie narodowym, w interesie polskiej gospodarki, wszystkich odbiorców, a przede wszystkim milionów polskich rodzin leży zdjęcie tego podatku, jego całkowita likwidacja.

Proszę państwa, my nie chcemy żadnych unijnych pieniędzy. My wpłacamy do Unii nasze polskie pieniądze. Jak powiedziałem, 100 mld zł przekazaliśmy na ten system i de facto finansujemy transformację energetyczną innych państw Unii. PGE w zeszłym roku wydała blisko 20 mld zł na uprawnienia do emisji. Jeśli system zostałby zlikwidowany, tych 20 mld zł zostałoby w PGE i za te pieniądze można byłoby prowadzić inwestycje, chociażby budowę elektrowni jądrowej. Kropka.

A zatem powtórzę – bardzo prosty warunek negocyjacyjny: nie ma budżetu Unii, jeśli zostaje utrzymany EU ETS. Kropka. Dlatego, panie ministrze, proszę odpowiedzieć, czy jest pan zwolennikiem likwidacji EU ETS? Moim zdaniem każdy w Polsce, kto zrozumie ile płacimy i ile tracimy na tym systemie, powinien być zwolennikiem likwidacji tego podatku, bez względu na to, czy ma lewicowe, czy prawicowe poglądy. Poglądy w tym przypadku nie mają żadnego znaczenia, ponieważ polska gospodarka jest dojeżdżana EU ETS-em.

Likwidacja EU ETS z dnia na dzień spowodowałaby obniżkę cen energii elektrycznej dla milionów polskich rodzin o 30, 40 albo 50%, w zależności od tego, o jakim sektorze myślimy. To jest dzisiaj największy problem polskiej gospodarki. M.in. posiedzenie tej Komisji służy znalezieniu rozwiązania, dlatego chciałbym, żebyśmy swoje poglądy polityczne zostawili za drzwiami i zastanowili się, co możemy realnie zrobić. Akurat teraz, raz na 7 lat, otwiera się nam okienko negocyjacyjne. Zastanówmy się, co można zrobić, żeby z barków polskiej gospodarki zrzucić ten największy koszt?

Moim zdaniem to, co pan przedstawił, panie ministrze, to jest recepta na przegranie negocjacji. Pan chce coś pudrować, natomiast nie uderza pan w sedno problemu. Sednem problemu dla polskiej gospodarki jest bowiem likwidacja EU ETS-u i to jest sytuacja zero-jedynkowa. Ile mamy jeszcze stracić miliardów złotych? O ile ma się jeszcze zwiększyć ubóstwo energetyczne milionów polskich rodzin? Dziś emeryci, renciści, matki samotnie wychowujące dzieci i polskie

rodziny płać o ponad 100% wyższe rachunki, niż miało to miejsce jeszcze 5-6 lat temu. Wszystko przez EU ETS. Naprawdę nie ma teraz ważniejszej sprawy.

W związku z tym zadaję krótkie pytanie: czy popiera pan likwidację EU ETS i czy taki warunek zostanie postawiony przez rząd Donalda Tuska jako warunek negocjacyjny przy rozpatrywaniu budżetu Unii na lata 2028-2034?

Zdecydowanie odrzucam to wszystko, o czym pan mówił, te punkty, bo to jest tylko pudrowanie rzeczywistości, to jest oszukiwanie nas przez Komisję Europejską. Jeżeli pan mówi, że walczy o dodatkowe bezpłatne uprawnienia, czyli żeby eurokraci za nas decydowali i każdego roku nas szantażowali, że dadzą polskiemu biznesowi tyle, to nie ma na to zgody. Nas po prostu na to nie stać. Teraz jest ten moment, w którym głośno mówimy, że ten system zbankrutował, że on prowadzi do degradacji polskiej gospodarki, do likwidacji przemysłu energochłonnego, do ograniczenia możliwości rozwojowych. Dziś cała Polska cierpi ze względu na wysokie koszty energii.

Proste pytanie, zero-jedynkowe, bez żadnego pudrowania: czy jest pan zwolennikiem likwidacji EU ETS i postawienia tego jako warunku negocjacyjnego w pracach nad budżetem Unii na lata 2028-2034? To pytanie jest tym bardziej zasadne, że ten budżet jest przygotowywany przez człowieka Donalda Tuska, czyli przez pana Serafina. Jeśli pan Serafin przygotowuje budżet, to w mojej ocenie powinien on uwzględniać polskie interesy. Jeżeli jest tam przewidziana warunkowość, to on tych interesów nie uwzględnia. Jeżeli jest tam centralizacja, to on tych interesów nie uwzględnia. Jeżeli tam nadal jest przewidziany EU ETS, czyli państwo zakładać w budżecie przygotowanym przez człowieka Donalda Tuska, że Polacy dalej będą finansować transformację energetyczną innych państw, to my się na to nie zgadzamy.

Proste pytanie: czy jest pan zwolennikiem likwidacji EU ETS i czy taki warunek zostanie postawiony w trakcie negocjacji nad budżetem Unii? Może pan odpowiedzieć tak albo nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Proszę, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, kilka razy już rozmawialiśmy na temat reformy systemu ETS. Pamiętam też, że tematem zajmowała się również podkomisja stała, której pracami kieruje pan poseł Tomasz Nowak. Na posiedzeniu tej podkomisji pan minister wspólnie z dyrektorem KOBIZE prezentowali raport i propozycje negocjacyjne w ramach rewizji ETS w Unii Europejskiej. Chcę zapytać o to, jakie kwestie były podnoszone w prowadzonych negocjacjach oprócz tych, które wymienił pan w swoim słowie wstępnym? Czy na przykład poruszono sprawę uregulowania sytuacji instytucji finansowych, które de facto tylko spekulują na giełdzie w Lipsku czy Londynie cenami uprawnień do emisji CO₂? Ten mechanizm jest bowiem tak skonstruowany, że jeśli podejmiemy do sprawy bez pierwiastka doktrynalnego, to naprawdę nie widać, w jaki sposób, obiektywnie rzecz biorąc, gospodarka europejska może konkurować z gospodarką chińską? To jest po prostu niemożliwe. Nie ma takiej możliwości.

W systemie chińskim cena uprawnień do emisji CO₂ waha się do 5 do 10 euro za tonę, jeśli przełożymy to na warunki europejskie, natomiast w Unii Europejskiej ta cena wynosi 80-90 euro za tonę. Każdy myślący logicznie musi zauważyć, że sami sobie ograniczamy możliwości konkurowania z innymi podmiotami na świecie i to w wielu obszarach, w wielu sektorach. Rynek stał się po prostu globalny.

Na potwierdzenie moich słów przywołam stanowisko czterech największych firm przemysłowych na niemieckim rynku. To są globalni potentaci: ArcelorMittal, ten działający w Niemczech, ThyssenKrupp, Voestalpine i chemiczny gigant BASF. Łączna wycena tych czterech firm na rynku europejskim wynosi 100 mld euro. Prezesi zarządów tych spółek skierowali wspólnie pismo do pani Ursuli von der Leyen, przewodniczącej Komisji Europejskiej, z apelem o radykalną rewizję systemu ETS.

Uważam, że w lipcu mieliśmy historyczny moment, kiedy trwały negocjacje i prowadzone były rozmowy, ale mam nieodparte wrażenie, że urzędnicy Komisji Europejskiej na czele z panią przewodniczącą nie wyciągają wniosków z tego, co się dzieje na światowych rynkach. Nie chcę o tym rozmawiać w populistycznym tonie, ale wydaje mi się, że w Komisji Europejskiej polski głos musi być silnie artykułowany, jesteśmy dużym państwem z silną gospodarką i powinniśmy dążyć do porozumienia z innymi państwami, które mają podobne interesy do naszych. Okazuje się,

że przemysł niemiecki też to dostrzega. Co prawda trochę inaczej mówi kanclerz Niemiec, on chowa jeszcze trochę głowę w piasek, ale nie uciekniemy od rozwiązania tego problemu.

Uważam, że pierwszym krokiem w dobrą stronę byłoby wyeliminowanie mechanizmów spekulacyjnych. ETS nie po to przecież został zaprojektowany, zresztą jeszcze zanim Polska wstąpiła do Unii Europejskiej. Nie taki był cel, żeby instytucje finansowe i różne inne podmioty mogły spekulować giełdzie ceną uprawnień do emisji CO₂. Celem było natomiast pozyskanie środków finansowych na szeroko rozumianą transformację energetyczną. W tej chwili ten mechanizm się kompletnie wypaczył i obecna sytuacja jest szkodliwa. Na codzień obserwujemy to, o czym przed chwilą bardzo radykalnie mówił przedmówca. Polskie firmy, szczególnie te energochłonne, zupełnie nie radzą sobie na światowym rynku, ale obecna sytuacja coraz bardziej oddziałuje także na inne podmioty europejskie działające w innych krajach Unii. To jest sprawa podstawowa.

Druga rzecz – pamiętam posiedzenie zespołu parlamentarnego, pan minister zaszczylił nas wtedy swoją obecnością, za co dziękuję, na którym rozmawialiśmy o benchmarkach materiałowych związanych chociażby z produkcją koksu. Wiemy, że koks jako surowiec strategiczny jest niezbędny do produkcji stali. Chciałbym zapytać, czy ten temat udało się w ogóle poruszyć? Czy był on przedmiotem rozmów w trakcie konsultacji? Zgodnie z opinią wielu ekspertów w obecnych warunkach przy benchmarkach, które zostały wprowadzone rozporządzeniem z czerwca tego roku, produkcja koksu jest po prostu niemożliwa. To jest niewykonalne. Jak Unia Europejska będzie w przyszłości produkować stal, jeżeli nałożyła na siebie ograniczenia, które de facto to wykluczają? Praktycznie pozostanie nam tylko import z Dalekiego Wschodu, bo nawet nie z Chin, gdyż słyszymy, że Chińczycy budują huty w Indonezji, żeby było taniej. Tworzą łańcuch wartości, który dzięki zapewnionym dostawom węgla koksowego pozwala im produkować tanią stal.

Proszę państwa, globalny rynek powstaje w wielu sektorach. Pytanie brzmi, czy Unia Europejska wyjdzie naprzeciw wyzwaniom i czy sobie z nimi poradzi? Dzisiaj najważniejsze są jednak pytania do pana ministra, którego mamy przyjemność gościć na naszym posiedzeniu. Dlatego chciałbym się dowiedzieć, jak przebiegały negocjacje, jak był reprezentowany interes Polski, czy wszystkie kwestie zostały należycie wyartykułowane?

Jeśli chodzi o ETS2, to oczywiście dobrze, że sprawa została o rok przesunięta, ale chyba nie o to chodzi. 12 miesięcy minie bardzo szybko i ETS2 uderzy z całą mocą w polski rynek. Uważam, że interes naszego państwa i obywateli nie został w żaden sposób zabezpieczony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Zacznę od końca. Zgadzam się z większością pańskich diagnoz, panie pośle, jeśli chodzi o pozycję konkurencyjną Unii Europejskiej. Polityka przemysłowa, polityka handlowa i polityka klimatyczna zaczynają się mocno zmieniać w Unii Europejskiej, ale Unia to duży organizm, także w kategoriach administracyjnych, i te zmiany potrwać jakiś czas. Oby nie na tyle długo, że faktycznie na stałe stracimy naszą konkurencyjność.

Jeżeli chodzi konkretnie o te dwa pytania, to tak, postulujemy wykluczenie instytucji finansowych z handlu emisjami i to zostało zapisane w dokumencie przyjętym przez 10 państw członkowskich, o którym wspomniałem. Będę także proponował, aby ten zapis trafił do stanowiska rządu do rewizji dyrektywy, nad którym teraz pracujemy.

I druga rzecz, rewizja benchmarków produktowych. To jest jeden z naszych priorytetów i dlatego bardzo aktywnie działaliśmy przy okazji rewizji tych benchmarków na wiosnę. Udało nam się zbudować dosyć mocną koalicję, ale ze względu na to, że zmiana benchmarków była dokonywana w procedurze komitologii, państwowemu członkowskiemu jest bardzo trudno coś zablokować, nawet jeśli mają za sobą dużą grupę. Dlatego udało nam się tylko poprawić, ale za to dość znacząco, benchmarki rezerwowe. To będzie odrębna rewizja dyrektywy, która znajduje się na tzw. szybkiej ścieżce.

Jeżeli chodzi o benchmarki produktowe, to będziemy nad tym zagadnieniem pracować w toku prac nad rewizją, które będą prowadzone w normalnym trybie. Budujemy w tym celu koalicję, staramy się też przekonywać Niemcy i Francję, ale one na razie stoją trochę z boku, dlatego że trudno i w jednym, i w drugim państwie uzyskać stanowisko rządu albo ze względu na wewnętrzne kwestie koalicyjne, albo ze względu na kwestie wyborcze.

Myślę, że to na razie chyba tyle. Nie chcę się dłużej nad tymi sprawami rozwodzić, ale jak powiedziałem, zgadzam się z wieloma stwierdzeniami pana posła Zyski, tyle że należałoby do nich powrócić przy okazji innej debaty.

Jeżeli chodzi o bardzo krótkie pytanie posła Kowalskiego, chociaż bynajmniej wcale krótko niezadawane, to powiem tylko tyle: jako człowiek bardzo lubię czytać science fiction, ale jako urzędnik bardzo nie lubię działać w kierunku science fiction.

Posel Janusz Kowalski (niez.):

Nie rozumiem, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

To powiem prościej. Wyjście z ETS-u jest niemożliwe.

Posel Janusz Kowalski (niez.):

Dlaczego?

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Dlatego, że to jest element prawodawstwa Unii Europejskiej. Jeżeli każde państwo członkowskie mogłoby sobie wybierać, które regulacje są dla niego odpowiednie, a które nie, to cały system tworzenia prawa w Unii Europejskiej zawaliłby się. Jego istnienie byłoby niemożliwe, a więc nie byłoby także Unii. Jeżeli chcemy mieć prawo weta tam, gdzie system głosowania jest większościowy, to musimy wyjść z Unii. Dlatego to, co powiedział pan poseł, jest dla mnie scenariuszem z gatunku science fiction. Pomijam w tym momencie fakt, że skoro pan poseł będąc ministrem w rządzie Zjednoczonej Prawicy nie doprowadził do wyjścia z Unii, to ja jako mały żuczek tym bardziej nie jestem w stanie tego zrobić.

Chcę jednak panu posłowi bardzo podziękować za przedstawienie kwot, które Polska dzisiaj traci netto w systemie EU ETS. To jest przede wszystkim, i to trzeba bardzo głośno powiedzieć, rachunek negocjacji czy też raczej braku negocjacji ze strony poprzedniego rządu. Obowiązujące dzisiaj zasady to cena, którą płacimy za to, co nie zostało zrobione przez naszych poprzedników albo zostało zrobione źle. Dlatego teraz staramy się renegocjować warunki, żeby wyzerować deficyt, o którym pan poseł raczył wspomnieć.

Jeszcze raz zatem dziękuję za przedstawienie tego rachunku, za przedstawienie efektów interpelacji pana posła, ponieważ one doskonale pokazują, co się wydarzyło w 2022 i w 2023 r., kiedy cele Unii w zakresie redukcji emisji zostały podwyższone z 40 do 50%. W związku z tym koszty redukcji w systemie EU ETS znacząco wzrosły. Dlatego teraz robimy wszystko, żeby te rzeczy odwrócić. System działa tak, jak działa, ale w procesie podejmowania decyzji mamy głos w głosowaniu większościowym. Postaramy się wykorzystać go jak najlepiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Powiedział pan, iż bez ETS-u nie ma Unii, więc pozwolę sobie zauważyć, że był czas, kiedy nie było ETS-u, a Unia Europejska jednak była. Za komuny też nam wmawiano, że nie ma Polski bez komunizmu. Komunizm upadł, a Polska nadal istnieje. Dlatego proszę nie opowiadać takich rzeczy. Oczywiście wszystko to znowu wina PiS-u, ale już się przyzwyczailiśmy, że wszystkiemu jest winny PiS. Pan poseł Kowalski, proszę bardzo.

Posel Janusz Kowalski (niez.):

Bardzo się cieszę, że przynajmniej w kilku sprawach się zgadzamy, panie ministrze. Zgadzamy się co do tego, że czytamy z jednej kartki, iż Polska traci na EU ETS. Moim zdaniem to jest ważne stanowisko Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ponieważ wiemy, że jako państwo polskie musimy zrobić wszystko – i to jest druga rzecz, która mnie akurat pozytywnie zaskoczyła – żeby wyzerować ten rachunek. Cieszy mnie, że dąży pan do wyzerowanie tego rachunku, żebyśmy już nie tracili netto na systemie EU ETS. Jednak teraz posłużę się pana retoryką – to jest warunek science fiction, ponieważ nikt w Brukseli nie pozwoli Polsce wyzerować tego rachunku. Dlaczego? Z bardzo prostego powodu. Jeżeli pan sobie przeczyta konkluzję z roku 2020, czyli dotyczące powstania chociażby mechanizmu Next Generation, to pan zobaczy, że w tych konkluzjach jest zaszyta reforma EU ETS2. Inaczej mówiąc, pieniądze z EU ETS są potrzebne od 1 stycznia 2028 r. na sfinansowanie i spłatę zadłużenia związanego z Next Generation EU. Chodzi o ponad 700 mld euro. Być może pan tego nie doczytał.

Panie ministrze, pan mówi o systemie większościowym, a ja mówię o systemie przyjmowania budżetu Unii Europejskiej. Ten budżet jest przyjmowany przez Radę Europejską, która nie

podejmuje decyzji większością głosów, tylko na zasadzie konsensusu. W związku z tym jedno państwo może zablokować przyjęcie unijnego budżetu.

Informuję pana, panie ministrze, bo być może pan tego nie wie, informuję także rząd Donalda Tuska, że w 2020 r. eurokraci popełnili podstawowy błąd, ponieważ przy uchwalaniu szkodliwego mechanizmu Next Generation EU, czyli wspólnego długu, który stanowił wyłom w dotychczasowej konstrukcji Unii Europejskiej, zapomnieli zagwarantować źródła jego spłaty po 1 stycznia 2028 r. Dlatego pozycja negocjacyjna polskiego premiera, który pojedzie na szczyt Rady Europejskiej w sprawie budżetu mając możliwość weta, jest naprawdę silna. Jedno państwo jest bowiem w stanie zablokować budżet Unii. Jeżeli Polska nie zgodzi się na ten budżet, nie będzie budżetu Unii Europejskiej i można powiedzieć, że od 1 stycznia 2028 r. Unia stanie się bankrutem, ponieważ de facto nie ma środków na spłatę Next Generation EU. Proszę to sobie zapamiętać.

W związku z tym mamy absolutnie prawo żądać wszystkiego. Nie da się osiągnąć celów maksymalnych, jeżeli się ich nie stawia. Takim celem jest likwidacja EU ETS dla Polski. Polska jest jedynym państwem Unii, oprócz Niemiec, które posiada złoża węgla brunatnego. Paradoksalnie Niemcy, jeśli o chodzi o węgiel brunatny, mogą się okazać naszym sojusznikiem. Naszej wyjątkowej pozycji jednak nie rozumieją Włosi, Francuzi, Hiszpanie, Portugalczycy, a teraz to już także Czesi i Węgrzy. Nasza pozycja jest wyjątkowa dlatego, że posiadamy własne zasoby i węgla kamiennego, i węgla brunatnego. Powinniśmy tego bronić.

Powiem jeszcze raz – panie ministrze, to nie jest żadne science fiction, tylko to jest polityczna decyzja, żeby na posiedzeniu Rady Europejskiej, w której Polska ma prawo weta, uzależnić przyjęcie budżetu Unii na kolejnych 7 lat od zniesienia systemu EU ETS. Gwarantuję panu, że jeżeli sprawa zostanie tak postawiona, to Polska ją wygra. Każdy może machać szabelką, ale bez głosu Polski nie będzie unijnego budżetu. Trzeba tylko sprawę jasno postawić, tylko trzeba ten wniosek postawić.

Pan ma oczywiście rację, mówiąc o pewnych konsekwencjach naszych rządów, tylko proszę pamiętać, że w grudniu 2020 r. Rada Europejska, niestety na zasadzie konsensusu, wtedy zabrakło polskiego weta, podjęła decyzję o zwiększeniu redukcji emisji do roku 2030 do poziomu 55%. To jest ten słynny Fit for 55, rzecz absolutnie dramatyczna. Nie dość, że wcześniej, w grudniu 2019 r. Rada Europejska podjęła fatalną decyzję o utworzeniu Zielonego Ładu rozumianego jako osiągnięcie celu bezemisyjnej gospodarki do roku 2050, to jeszcze rok później postawiła absurdalny administracyjny cel pośredni – do roku 2030 trzeba zredukować emisję o 55%.

Myślę, że pan minister zna tę sprawę, KOBIZE też zna ten wykres, a państwo możecie go sobie obejrzeć w internecie. Proszę popatrzeć, jak kształtowały się ceny uprawnień od grudnia 2020 r., czyli po tej politycznej decyzji Rady Europejskiej. Przestrzegałem przed tym, ale mnie niestety nie posłuchano. Cena uprawnień z poziomu 25-27 euro w 2020 r. poszybowała do poziomu 75-80 euro rok później. Spowodowało to gigantyczny kryzys energetyczny w Polsce i konieczność tworzenia tarcz antykryzysowych. Koszty tych politycznych decyzji Unii wynoszą dla Polski setki miliardów złotych.

Panie ministrze, być może warto przypomnieć opinii publicznej, że w ramach budżetu 2021-2027 w formie dotacji Polska otrzymała ok. 525 mld zł, ale tylko na systemie EU ETS stracimy netto co najmniej 100 mld zł. Podkreślam – co najmniej, ponieważ moim zdaniem ta kwota będzie wyższa. To są wasze dane. To oznacza, że zabrano nam co piąte euro, które otrzymaliśmy w formie dotacji, zresztą i tak znaczonych, bo proszę pamiętać że w budżecie na lata 2021-2027 aż 25% środków, jeśli mnie pamięć nie myli, jest przeznaczonych na Zielony Ład, a w systemie mechanizmu Next Generation aż 37% środków jest przeznaczonych na Zielony Ład. To są pieniądze znaczone. To jest kwestia ponadnarodowa i tu nie ma co dyskutować. Naprawdę wystarczy wziąć kalkulator i zobaczyć liczby.

Z pańskim nastawieniem, panie ministrze, daleko nie zajdziemy. Jeśli słuchają nas dzisiaj przedstawiciele Komisji Europejskiej i innych państw Unii, to usłyszą, że członek polskiego rządu na starcie negocjacji stwierdza, że jego zdaniem nie jest możliwa likwidacja EU ETS, że to jest science fiction i oznacza wyjście z Unii Europejskiej. Mówiąc takie rzeczy jako członek polskiego rządu działa pan, po pierwsze, na szkodę polskiego interesu narodowego, ponieważ likwidację EU ETS jako cel trzeba postawić. Po drugie, osłabia pan pozycję negocjacyjną Rzeczypospolitej w 2027 r., a po trzeciej – i najważniejsze – pokazuje pan, że nie zna zasad funkcjonowania Unii Europejskiej. Decyzja w sprawie EU ETS przy okazji przyjmowania budżetu to kwestia polityczna. Polska dysponuje wetem i nie obowiązuje żadne większościowe głosowanie. Polska może powiedzieć, że się nie zgadza. Być może byłby to największy sukces waszego rządu – likwidacja ETS-u,

tylko wy tego nie chcecie zrobić. Ten warunek trzeba jednak postawić, bo dziś nie ma ważniejszej rzeczy, szanowni państwo posłowie, niż ogólnonarodowa i ponadpolityczna zgoda w kwestii tego warunku. O tej sprawie powinna mówić i prawica, i lewica, a zwłaszcza lewica, która przykłada taką wagę do kwestii energetycznego ubóstwa i wysokości rachunków za energię i za ciepło milionów polskich rodzin. Jeżeli macie państwo jakąkolwiek wątpliwość, pojedźcie do najbliższej samorządowej ciepłowni, która płaci ETS. Przekonacie się, dlaczego polskie ciepłownie pozabawiane są pieniędzy na inwestycje i na transformację energetyczną i jak koszt ETS-u przekłada się na ceny ciepła dla milionów polskich rodzin.

Rozwiązanie jest proste, panie ministrze. Jeżeli zmienilibyście w tej sprawie zdanie, osobiście uważam to niestety za niemożliwe, ale cuda się zdarzają, to wtedy wszyscy będziemy mówić jednym głosem.

Podsumowując – prosty scenariusz: Rada Europejska i głosowanie, w którym możemy zgłosić weto. Jeżeli chce się realizować wielkie cele, to najpierw trzeba te cele zdefiniować, a później o nie walczyć. Takim celem dla Polski, jeżeli chodzi o energetykę, jest wyłączenie naszego kraju z systemu EU ETS i powrót do stanu sprzed roku 2013. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że to rząd Donalda Tuska nas w to bagno wprowadził w 2013 r. Zgodziliście się wtedy w Unii, Tusk się zgodził, żeby pozbawić państwa członkowskie tworzenia własnego systemu EU ETS. Do roku 2013, ale Jakub Wiech, który walczy z energetyką węglową, tego państwu nie powie, Polska suwerennie kształtowała zasady związane z systemem EU ETS. Po 2013 r. wszystko scentralizowaliście, a potem Rafał Trzaskowski i Ewa Kopacz dobili polską gospodarkę w 2015 r., doprowadzając do tego, że to gra sił rynkowych określa cenę uprawnień ETS. Wszyscy doskonale pamiętamy, jak Rafał Trzaskowski, odpowiedzialny w 2015 r. za negocjacje z Unią, zapewniał, że ceny energii na pewno nie wzrosną.

Podsumowując – nie ma ważniejszej rzeczy niż postawienie warunku likwidacji EU ETS. Panie ministrze, mam nadzieję, że dzisiaj merytorycznymi argumentami przekonałem pana do wykonania tego kroku. Jeżeli postawicie taki warunek, to będzie działanie zgodne z interesem polskiego państwa i opozycja będzie was wspierać. Jeżeli takiego warunku nie postawicie, to będzie oznaczać, że działacie na szkodę interesu Rzeczypospolitej, rezygnujecie z osiągnięcia celu maksymalnego i skazujecie Polskę na likwidację przemysłu energochłonnego i gigantyczne koszty. W tej perspektywie budżetowej straciliśmy 100 mld zł. Jeżeli nie osiągniemy celu w postaci likwidacji EU ETS, stracimy kilkaset miliardów w kolejnej perspektywie budżetowej.

Już dzisiaj jesteśmy zresztą płatnikiem netto w Unii Europejskiej po uwzględnieniu kosztów unijnej polityki w zakresie energetyki. Już od dawna, przez te wszystkie fotowoltaiki, wiatraki i tę całą transformację energetyczną dopłacamy do Unii Europejskiej. Ile jeszcze? Panie ministrze, bardzo proszę o weryfikację stanowiska negocjacyjnego i postawienie twardego warunku – nie dla EU ETS. Ta sprawa powinna połączyć wszystkie partie polityczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Krzysztof Mulawa, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, zastanawiam się, dlaczego przedstawia pan fałszywą alternatywę: albo EU ETS, albo Polska poza Unią Europejską? Tak nie jest. Istnieje wiele przykładów w historii Unii Europejskiej, że poszczególne kraje wyłączały się z przepisów Unii Europejskiej, na przykład Dania, Wielka Brytania, strefa Schengen, niektóre kraje są zwolnione z wejścia do unii walutowej, systemy bezpieczeństwa i obronności. To wszystko zostało wynegocjowane przez kraje, które już były członkami Unii Europejskiej. Panie ministrze – życzę odwagi, a przede wszystkim zalecam pamiętać o faktach z historii Unii Europejskiej. To naprawdę nie jest tak, że albo jesteśmy w Unii, albo odrzucamy ETS2.

Zwracam uwagę, panie ministrze, że dziś nie rozmawiamy na temat obecności Polski w Unii, tylko dyskutujemy o ETS2. Zapewniam pana, że to da się zrobić, tylko trzeba mieć odwagę i nie można oszukiwać społeczeństwa fałszywą alternatywą, że albo będziemy mieć wysokie ceny energii, albo wychodzimy z Unii Europejskiej. Bardzo proszę, żeby przynajmniej nas, parlamentarzystów, nie karmił pan takimi kłamstwami.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Marek Wesoły, proszę uprzejmie.

Posel Marek Wesoly (PiS):

Panie ministrze, poseł Kowalski przedstawił przyczyny i skutki politycznej decyzji Unii, podał daty i konkretne kwoty, natomiast ja chciałbym położyć nacisk na inną rzecz, z której pan też doskonale powinien sobie zdawać sprawę. Moim zdaniem stwierdzenie przez ministra na posiedzeniu sejmowej komisji, że wyjście Polski z systemu ETS to science fiction, jest rzeczą bardzo niebezpieczną, bo to oznacza, że Polska już dziś nie jest suwerennym i niezależnym krajem i że przepisy Unii Europejskiej całkowicie uzależniły od siebie państwa członkowskie. Panie ministrze, z całym szacunkiem, byłbym bardzo ostrożny z takimi wypowiedziami.

Każda decyzja Unii Europejskiej, która została podjęta jakiś czas temu, może zostać zweryfikowana. Rządy krajów członkowskich mają wręcz obowiązek weryfikowania przyjętych przepisów i sprawdzenia, po roku, dwóch albo pięciu, czy przepisy faktycznie służą obywatelom, czy im nie służą. Przypominam, że to właśnie ci obywatele zdecydowali, że dziś rządzi pańska formacja polityczna.

Rząd, pracując nad każdym kolejnym unijnym budżetem, powinien kierować się interesami polskich obywateli i przestać im wreszcie opowiadać, że coś jest niemożliwe, a Polacy mają cierpieć, ponieważ jakaś instytucja spoza granic naszego państwa nie pozwala nam zmieniać przyszłości i warunków życia Polaków. Panie ministrze, dzisiaj wypowiedzenie ETS-u to nie tylko sprawa polityczna i nie jest to tylko sprawa Polski. Jestem przekonany, że odważny rząd, który skorzysta z weta, zgodnie z sugestią posła Kowalskiego, pociągnie za sobą inne państwa. Nie jest tajemnicą, że Ursula von der Leyen też szuka wyjścia z kryzysu, w jakim znalazła się Unia m.in. z powodu systemu ETS. Potrzebujemy jednego odważnego, dużego państwa, które pójdzie za głosem swoich obywateli. Obywatele w krajach Unii mają już dość wysokich ceny energii, wysokich cen ciepła, upadających spółek i całych gałęzi przemysłu zależnych od cen energii, tzw. przemysłu energochłonnego. Mają dość znikających miejsc pracy i wyprowadzania produkcji przemysłowej poza kontynent europejski. Obywatele mają tego wszystkiego dość.

Dzisiaj niemal wszyscy eksperci wskazują – eksperci, a nie politycy – że jedną z przyczyn kryzysu przemysłowo-energetycznego w naszym kraju jest tzw. polityka Zielonego Ładu i zawarty w niej system ETS. W związku z tym, tak jak powiedziałem, każdy kolejny rząd powinien na bieżąco weryfikować sytuację i dziś jest właśnie czas, żeby tej weryfikacji dokonać. Ponieważ dzisiaj wy jesteście opcją rządzącą, to jako przedstawiciel obywateli wymagam od was podjęcia decyzji dobrych dla Polaków. Zamiast opowiadać, że czegoś nie da się zrobić, powinniście zastanowić się nad sobą. Jeżeli nie potraficie czegoś zrobić, oddajcie władzę tym, którzy będą mieli odwagę działać w imieniu polskich obywateli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan przewodniczący Gadowski, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Wysoka Komisjo, chcę tylko zacytować słowa, bynajmniej nie żadnego ministra, ale premiera poprzedniego rządu, pana Morawieckiego, który powiedział tak: „Wyjście z ETS-u nie jest możliwe w prawie europejskim. To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii”. To jest wypowiedź Mateusza Morawieckiego z 2023 r. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Niestety wszystkie wskaźniki gospodarcze pokazują, że ETS to nie jest tylko kryzys Polski, tylko to jest kryzys gospodarki całej Unii Europejskiej. Dlatego w Unii toczy się na ten temat dyskusja, choć oczywiście dotychczasowe propozycje nas nie satysfakcjonują, ponieważ one może trochę ulżą europejskiej gospodarce, ale nie spowodują jednak generalnego zwrotu.

Natomiast jeśli chodzi o odwagę w działaniach rządu, to w mojej ocenie aktualny rząd nie jest na tyle odważny, żeby narazić się Unii Europejskiej. On jest odważny w ściganiu opozycji, rolników i górników, czyli Polaków, ale nie starcza mu odwagi do walki z Unią Europejską. Z kolei pan minister Bolesta jest tylko wiceministrem i na dobrą sprawę nie ma zbyt wiele do gadania w rządzie. Tu chodzi o decyzję premiera Donalda Tuska, a wiemy, że Donald Tusk nie narazi się brukselskiej administracji. Tyle.

Czy ktoś z przedstawicieli strony społecznej chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Koordynatorka Komisji Energii, Klimatu i Środowiska Unii Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza Agata Święcka:

Dzień dobry, Agata Święcka, Unia Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza.

Bardzo dziękujemy za przedstawienie stanowiska Ministerstwa Klimatu i Środowiska w kontekście rewizji systemu ETS i oczywiście czekamy na dalsze informacje o tym, jak ta rewizja się potoczy. Jako Unia wskazujemy na jeden dość poważny obszar do dyskusji, a mianowicie potencjalne objęcie polskich instalacji termicznego przekształcania odpadów komunalnych systemem EU ETS i konsekwencje wdrożenia takiego rozwiązania dla miast oraz systemu gospodarki odpadami.

Spalarnie odpadów stanowią trwały i niezbędny element systemu gospodarowania odpadami, a w ostatnich latach stały się także istotnym elementem transformacji energetycznej. Pozwalają one zagospodarować frakcję resztkową, której nie można poddać recyklingowi, i jednocześnie produkują energię elektryczną i ciepło dla miejskich systemów ciepłowniczych. Projekt reformy EU ETS wprowadza niestety nowy element do rachunku ekonomicznego tych instalacji – koszt emisji CO₂ pochodzącego ze spalania frakcji kopalnej zawartej w odpadach komunalnych. To oznacza, że instalacje termicznego przekształcania odpadów komunalnych, które dotychczas były postrzegane jako istotny element gospodarki o obiegu zamkniętym, będą musiały uwzględniać dodatkowe koszty działalności wynikające z zakupu uprawnień do emisji. Ten koszt automatycznie wpłynie na podniesienie w spalarniach tzw. opłaty na bramie, co z kolei zwiększy koszty gminnych systemów gospodarki odpadami i prawdopodobnie spowoduje konieczność przeniesienia tych opłat na mieszkańców.

W polskim systemie prawnym koszt emisji CO₂ w żaden sposób przełoży się na transformację energetyczną ani ograniczenie emisji ze spalarni, a będzie tylko dodatkowym podatkiem dla mieszkańców, którzy już dzisiaj ponoszą nieuzasadnione koszty niewprowadzenia w Polsce rozszerzonej odpowiedzialności producenta oraz stosowania nieadekwatnej do rzeczywistości metody obliczania poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. Dlatego prosimy o informację, jakie są plany ministerstwa w kwestii negocjacji tego aspektu rewizji systemu EU ETS? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Znowu zacznę od końca. Jeżeli chodzi o spalarnie, czyli zakłady przeróbki, to proponujemy w projekcie stanowiska rządu, żeby nie zgadzać się na rozszerzenie systemu EU ETS o zakłady przeróbki termicznej odpadów. Oczywiście nie wiemy, jak się potoczą negocjacje na szczepie Unii Europejskiej, ale na ten moment stoimy na stanowisku, że rozszerzanie systemu ETS o nowe elementy, m.in. sektor odpadowy, byłoby nie na miejscu.

Pan poseł Wesoły zasugerował, że jak coś się zmienia w otoczeniu gospodarczym, to można także zmieniać zasady funkcjonowania Unii. Szanowni państwo, Unia to podobny system jak wiele innych, w których funkcjonujemy w codziennym życiu. Jak się na coś zgadzamy, to oczywiście zawsze jednostronne wypowiedzenie takiej zgody jest możliwe. Można przecież wyjść z kina, jeśli film nam się nie podoba. Można zrezygnować z wielu innych rzeczy, tylko należy pamiętać, że to pociąga za sobą konsekwencje.

W naszej konstytucji, dokładnie w art. 91 jest zapisane, że prawo Unii Europejskiej jest elementem prawa polskiego. Jednostronne wypowiedzenie pewnych rzeczy jest oczywiście możliwe, ale w sposób radykalny. Inaczej mówiąc, jak się komuś nie podoba w Unii Europejskiej, to z niej wychodzi, i tak zrobiła Wielka Brytania. Nie podobały się jej pewne zasady, nie dało się ich renegocjować i skończyło się to Brexitem. My też możemy oczywiście wyjść z Unii Europejskiej, ale oczywiście ze wszystkimi tego konsekwencjami i w tym momencie nie chodzi tylko o jedną rzecz, czyli dyrektywę EU ETS.

Powiem to bardzo wyraźnie, regulacja przyjęta przez Unię w trybie głosowania większościowego jest możliwa do zmiany tylko w trybie głosowania większościowego. Prawa weta nie zyskuje się nagle. Prawodawstwo Unii Europejskiej jest posortowane i do konkretnych obszarów jest przypisany konkretny sposób głosowania w Radzie Unii Europejskiej – albo większościowy, albo jednomyślny. Decyzje dotyczące EU ETS zapadają w trybie głosowania większościowego. W tym sektorze tak załatwia się sprawy.

Ten wątek przenosi mnie płynnie do odpowiedzi na pytania czy może raczej stwierdzenia pana posła Kowalskiego. Panie pośle, naprawdę podziwiam pańską taktykę negocjacyjną w kwestii budżetu Unii Europejskiej. Proszę pamiętać, że sytuacja wygląda tak, iż Polska nie jest płatnikiem netto, tylko wciąż jesteśmy beneficjentem budżetu Unii. Przy stole negocjacyjnym zasiada 27 państw, z których każde ma prawo weta. Odniosłem wrażenie, że zdaniem pana posła nasze weto jest lepszym wetem niż weta innych krajów. Czy na przykład Szwecja protestowałaby w sytuacji, kiedy Polska zawetuje budżet i Szwedzi nie będą musieli płacić swojej składki? Przecież dla nich to bardzo dobra opcja.

W sprawie budżetu porozumienie musi osiągnąć 27 państw. Przypominam, że każde z nich dysponuje prawem weta. Mamy tu więc do czynienia z wręcz podręcznikowym przypadkiem teorii gier. Dlaczego nasze weto, i to w sprawie dyrektywy EU ETS, miało być Jokerem? Tak przecież nie jest.

Powiem więcej. Przyjęcie budżetu wymaga jednomyślności, pan poseł o tym wspomniał, ale co pan proponuje? Żebyśmy położyli na stół opcję, że jeśli inni nie zgodzą się na nasze wyjście z ETS-u, to my nie zgodzimy się na przyjęcie budżetu. W porządku, tylko że wtedy zacznie obowiązywać prowizorium budżetowe i wypłaty środków będą dokonywane w cyklu miesięcznym. Weto nam nie rozwiązuje problemu.

Moim zdaniem ważniejsza jest inna kwestia. Chodzi o zaplanowane przekierowanie przychodów z aukcji EU ETS do budżetu Unii Europejskiej. Polska się na to nie zgadza i tu będziemy konsekwentni. Proszę zauważyć, że propozycja pana posła oznacza m.in. zatrzymanie dopłat bezpośrednich dla rolnictwa, wstrzymanie środków na infrastrukturę drogową itd, a wszystko dlatego, że Polska zdecydowała się postawić i pokazać, że nie chcemy być w EU ETS. Panie pośle, każde państwo w trakcie negocjacji budżetowych ma jakieś problemy, mniejsze lub większe, ale wszystkim zależy na tym, żeby się dogadać w kwestii budżetu. Proszę mi uwierzyć, że naprawdę nie jest tak, że weto jednego państwa waży w Unii więcej niż weta innych państw. Dlatego nie brnijmy w to, ponieważ rzeczywistość przedstawiona przez pana posła nie istnieje.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Mulawy, to przede wszystkim chcę powiedzieć, że nie wiem, dlaczego zarzucił mi kłamstwo. Pan poseł powinien wiedzieć, że negocjacje okresów przejściowych, rabatów i temu podobnych rozwiązań są możliwe na początku procesu legislacyjnego, czyli kiedy jakieś rozwiązania dopiero wchodzą w życie. My teraz jesteśmy już w trakcie gry i to jest już etap gry bardzo zaawansowanej. Jeżeli regulacja EU ETS nie zostanie zmieniona, to ta gra skończy się w 2039 r.

Pan poseł twierdzi, że można sobie załatwić odrębność. Teoretycznie jest to możliwe, ale jak powiedziałem wcześniej, takie dossier, które ustala się w formule większości głosów. Jeżeli zorganizujemy odpowiednią grupę państw, która zgodzi się na nasz okres przejściowy, to oczywiście jest to możliwe, ale zrobienie w systemie wyłomu na podstawie samodzielnej decyzji jest niemożliwe. Szanujmy siebie i swój czas, panie pośle. Traktujmy unijny system prawny jako rzeczywistość, a nie jakieś puzzle, które można dowolnie układać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Najpierw pan poseł Zyska, a później pan przewodniczący Kowalski. Proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę nawiązać do wypowiedzi pana przewodniczącego Janusza Kowalskiego, który przypomniał fakty z 2020 r., tamte negocjacje. Powstała bowiem pewna zbitka argumentów i zdaje się, że z wypowiedzi pana posła miało wynikać, iż zastosowanie weta było wówczas możliwe, a na dodatek to wszystko powiedział pan poseł na jednym wydechu w kontekście systemu EU ETS czy emisji CO₂ i osiągnięcia celów Fit for 55. Muszę panu posłowi przypomnieć, takie są fakty, że tzw. europejski Zielony Ład nie był przyjmowany jednomyślnie, tylko większością głosów. W sumie było tam 13 czy 14 dyrektyw, które przyjmowano większością głosów, i pan poseł doskonale o tym wie, ale oczywiście warto to przypomnieć. Weto można było zgłosić tylko do projektu unijnego budżetu na lata 2021-2027 i o tym przed chwilą bardzo wyraźnie powiedział pan minister Krzysztof Bołesta.

Pragnę także przypomnieć panu posłowi, że premier Mateusz Morawiecki publicznie informował, że w trakcie negocjacji budżetowych poważnie zastanawiał się nad taką alternatywą, ale ostateczną decyzję podjęło w tej sprawie polityczne kierownictwo ówczesnej partii rządzącej, czyli Prawa i Sprawiedliwości. To była zatem decyzja kierownictwa PiS-u, żeby premier

Morawiecki nie wetował unijnego budżetu. Prowadzono oczywiście negocjacje, żeby budżet był możliwie najkorzystniejszy dla Rzeczypospolitej Polskiej, ale z prawa weta nie skorzystano.

Warto trzymać się faktów, po prostu warto jest trzymać się prawdy, panie pośle, ponieważ jeżeli będziemy w taki sposób na nowo pisać historię, to wyjdą nam z tego jakieś karkołomne i sensacyjne opowieści. Pan minister posłużył się wcześniej bardzo obrazowo przykładem science fiction i ja się z panem ministrem w tej kwestii zgadzam – zgadzam się także z panem Mateuszem Morawieckim, byłym premierem – jednostronne wyjście z ETS-u nie jest możliwe. Niektórzy państwo parlamentarzyści twierdzą, że taka ścieżka jest możliwa, ale to jest z waszej strony zwykły populizm. Nie jest możliwe, proszę państwa, żeby takie działania skończyły się sukcesem. Dlaczego? Dlatego, że system ETS to konstrukt ustrojowy Unii Europejskiej.

To, co państwo proponujecie, można porównać do hipotetycznej sytuacji, w której państwo będące płatnikiem netto publicznie ogłasza, że wypisuje się z unijnej polityki spójności i od następnego roku nie będzie już wpłacać środków do wspólnego budżetu, bo po prostu zmieniło zdanie.

Polityka klimatyczna, w tym ETS, jest jedną z polityk Unii Europejskiej, nawet jeżeli nam się to nie podoba. Na marginesie mówiąc, ja również uważam, że ETS trzeba bezwzględnie zmienić, bo obecnie jest on szkodliwy dla europejskiej gospodarki, w tym także oczywiście polskiej, ale opowiadanie o tym, że możemy jako państwo członkowskie jednostronnie wystąpić z ETS-u chyba nie do końca odpowiada prawdzie. Teoretycznie moglibyśmy to zrobić, ale to by oznaczało, po pierwsze, że blokujemy w ten sposób polski eksport, a to nam przyniesie miliardowe straty w skali roku. Po drugie, Komisja Europejska nałoży na Polskę kary, według różnych szacunków wynoszące od 4 do nawet 10 mld euro rocznie i te kary będą rosły w kolejnych latach. Znajdziemy się w sytuacji, że Unia Europejska stanie się dla nas obcym obszarem gospodarczym, jeśli chodzi o eksport i politykę finansowo-podatkową, a to spowoduje dla polskiej gospodarki więcej szkód niż pożytku.

Dlatego w tym momencie jedyną drogą są dla nas negocjacje i dlatego tak o nie dopytujemy pana ministra. Polska w Unii to silny głos dużej europejskiej gospodarki. Myślę, że podobnych głosów będzie słyhać coraz więcej i nawet jeśli to nie będą głosy rządów, bo musimy pamiętać, że w poszczególnych krajach Unii Europejskiej rządy będą się oczywiście zmieniać, to należy się uważnie wsłuchiwać w głosy przedstawicieli przemysłu, jego poszczególnych branż. W pierwszym wystąpieniu podałem przykład działań podjętych w tym zakresie przez niemieckich gigantów przemysłowych. Dzisiaj w negocjacjach naprawdę warto formułować bardzo stanowczo radykalne postulaty reformy ETS-u, bo on dzisiaj po prostu bardziej ogranicza niż służy rozwojowi europejskiej gospodarki. Oczywiście dla nas najważniejsza jest polska gospodarka.

Na zakończenie, proszę państwa, nawiążę do wypowiedzi pani reprezentującej Unię Metropolii Polskich. Panie ministrze, to jest bardzo ważna rzecz. Pamiętam, że całkiem niedawno odbywały się dziesiątki konferencji poświęconych gospodarce obiegu zamkniętego. Budowa instalacji termicznego przetwarzania odpadów miała być panaceum pozwalającym na zamknięcie cyklu gospodarki odpadami, ale również pozwolić na wykorzystanie odpadów do potrzeb energetycznych, także ciepłowniczych, w systemowych instalacjach komunalnych. Jeżeli ETS obejmie instalacje termicznego przetwarzania odpadów, to my w Polsce tego sektora nie rozwinimy. Tego typu przedsięwzięcia okażą się po prostu nierentowne. Skutki takiego stanu rzeczy odczują przede wszystkim zwykli mieszkańcy, zwykli obywatele, którzy zresztą już dzisiaj płacą ogromne kwoty za wywóz odpadów komunalnych. Bardzo proszę, żeby pan minister odniósł się do tej wypowiedzi przedstawicielki Unii Metropolii Polskich i żeby skomentował ten aspekt sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan przewodniczący Kowalski, proszę bardzo.

Poseł Janusz Kowalski (niez.):

Proszę państwa, to jest bardzo ciekawa dyskusja, nawet wbrew moim intencjom. Oczywiście zgadzam się z panem ministrem Ireneuszem Zyską, że nie warto pisać alternatywnej historii, ale niewątpliwie warto opierać się na dokumentach. Dlatego pozwolę sobie kilka spraw doprecyzować. Po pierwsze, panie ministrze Dorożala, powiedział pan rzecz niezgodną z faktami.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Nazywam się Bolesta, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski (niez.):

Najmocniej przepraszam, oczywiście Bolesta. Pomyliłem się, bardzo pana przepraszam. Mój błąd wynikający ze zmęczenia.

Panie ministrze Bolesta, po pierwsze, powiedział pan rzecz niezgodną z faktami. Proszę pamiętać, że wszystkie dyrektywy związane z pakietem Fit for 55 pomimo tego, że wpływały na miks energetyczny, a więc powinny zostać przyjęte przez Radę Europejską na zasadzie jednomyślności, jednak na mocy decyzji Fransa Timmermansa i Ursuli von der Leyen zostały przyjęte w trybie większościowym. Ten tryb został zaskarżony w 2023 r. przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, przez minister Annę Moskwę, do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Pytanie brzmi, co robi rząd Donalda Tuska, co robi pańskie ministerstwo, żeby wspierać ten proces i zakwestionować w postępowaniu przed TSUE prawidłowość przyjęcia unijnych aktów prawnych, które uderzają w polską gospodarkę? Lojalność wobec interesów polskiego państwa wymaga od was wspierania tamtych decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości. Komisja Europejska nas po prostu oszukała w kwestii zastosowanej procedury. Mam nadzieję, panie ministrze, że jako Polak i osoba sprawująca funkcję w rządzie zgodzi pan w tej sprawie ze swoimi poprzednikami, dzisiaj będącymi w opozycji, iż Komisja Europejska złamała prawo i oszukała Polskę. To jest bardzo ważne, bo jeżeli rozmawiamy z ludźmi, którzy za nic sobie mają traktaty o Unii Europejskiej, którzy oszukują, to cała pańska wcześniejsza argumentacja upada. Waszym obowiązkiem jest wspierać tamte decyzje rządu Prawa i Sprawiedliwości, czyli wniosek do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To też może być zresztą jeden z argumentów negocjacyjnych.

Druga sprawa – pan minister Ireneusz Zyska również minął się z prawdą. Panie ministrze, przypominam, że Zielony Ład został przyjęty na Radzie Europejskiej w drodze jednomyślności w grudniu 2019 r. Przytoczę panu pierwszy i najważniejszy punkt konkluzji z 12 grudnia 2019 r., który jest rozstrzygający, bo właśnie w ten sposób przyjęto Zielony Ład. Późniejsze dyrektywy były tylko wykonaniem politycznej decyzji Rady Europejskiej, a więc przywódców Unii. Treść tamtego punktu jest często przytaczana jako argument w prowadzonych dyskusjach, a więc warto, żeby posłowie znali każde słowo. Cytuję: „W świetle najnowszej dostępnej wiedzy naukowej, w związku z potrzebą zidentyfikowania globalnych działań na rzecz klimatu, Rada Europejska zatwierdza cel polegający na osiągnięciu przez Unię Europejską neutralności klimatycznej do 2050 r. Zgodnie z celami Porozumienia paryskiego na tym etapie jedno państwo członkowskie nie może, jeżeli o nie chodzi, zobowiązać się do realizacji tego celu. Rada Europejska wróci do tej kwestii w czerwcu 2020 r.”. To jest tragiczny punkt, proszę państwa. Rada Europejska podjęła decyzję o przyjęciu polityki Zielonego Ładu, czyli polityki neutralności klimatycznej do roku 2050, w efekcie Komisja Europejska przygotowała budżet Unii skrojony pod Zielony Ład i reformę Next Generation EU, w której również znalazł się Zielony Ład. W tym miejscu bardzo wyraźnie chcę powiedzieć, że budżet, również przyjęty w drodze jednomyślności w lipcu 2020 r., oznaczał zgodę na realizację Zielonego Ładu.

W konkluzji jest jeszcze mowa o jednym z państw. Specjalnie nie podano, o jakie państwo chodzi. Tam nie jest napisane, że Polska nie może się do tego zobowiązać, ale ten przepis jest oczywiście tragiczny, bo on de facto oznacza, że nie dość, iż Polska zgodziła się na Zielony Ład, to przede wszystkim zgodziła się na wzięcie na siebie zobowiązania, że bierze na siebie koszty i jedynie tylko zadeklarowała, że ich nie osiągnie. To jest najgorsza sytuacja negocjacyjna z możliwych i dlatego, szanowny panie ministrze, znajdujemy się w bardzo trudnej sytuacji negocjacyjnej.

Odpowiadając natomiast na najważniejsze pytanie, tzn. czy któreś z państw europejskich może jednostronnie nie respektować prawa unijnego, wystarczy wskazać Niemcy, panie ministrze, które za nic sobie mają strefę Schengen i jednostronnie sobie wybierają, które granice zamkną, a których nie. Jeśli trzeba pokazać szersze spektrum, to możemy oczywiście zorganizować specjalne posiedzenie Komisji, żeby szanownego pana ministra w tym zakresie wyedukować.

I wreszcie najważniejsza kwestia. Być może pan tego nie rozumie, panie ministrze. Jedną rzecz to koszyk budżetowy, czyli ile dostajemy z Unii w dotacjach. Proszę jednak przy tej okazji nie mówić o rolnikach i innych tego typu kwestiach, bo jeśli przestaniemy płacić składkę członkowską i nie będziemy musieli realizować znaczonych celów wskazanych przez eurokratów w budżecie, to będziemy mieć dużo więcej pieniędzy. Jeżeli przestaniemy jednostronnie realizować politykę Zielonego Ładu, będziemy mieć dużo więcej pieniędzy. Warto, żebyście przygotowali raport, który pokaże, ile Polska przez ostatnie 6-7 lat, od 2019 r., przeznaczyła na realizację zabójczej polityki Zielonego Ładu. Koszty energii rosną, PSE ma gigantyczne problemy. W kolejnym punkcie będziemy dziś rozmawiać o przyłączeniach biometanowni i biogazowni. Ich się już nie

daje przyłączać, bo po prostu tych inwestycji jest za dużo. Za dużo mamy inwestycji w fotowoltaikę i wiatraki. Nadciąga tsunami wysokich kosztów systemowych.

Wydaje mi się, panie ministrze, że nie rozumie pan bardzo ważnej rzeczy. Zwracam uwagę, że oprócz drugiego koszyka kosztów polityki energetycznej jest jeszcze trzeci koszyk. Przyznam, że nawet mnie pan zachęcił, abym o to zapytał Ministerstwo Finansów, ale do pana mam inne pytanie. Czy pan wie, panie ministrze, ile będzie wynosić składka członkowska Polski do Unii Europejskiej od 2028 r., uwzględniająca koszty spłaty Next Generation EU? Jestem przekonany, że pan tego nie wie. Gdyby pan ją podał, to opinia publiczna dowiedziałyby się, że to będzie kilkadziesiąt miliardów złotych więcej niż obecnie. Staniemy się płatnikiem netto, a my nawet nie znamy kosztów, nie wiemy, ile musimy oddać za 100 mld zł pożyczonych w ramach KPO. Specjalnie cały czas używam określenia „pożyczonych pieniędzy”, bo tzw. dotacje bezzwrotne są również długiem – edukuję tu przy okazji tych, którzy tego nie wiedzą – który spłacano od 2021 r. poprzez podwyższenie o 0,6 p.p. składki członkowskiej. To jest zapisane w konkluzjach z 2020 r. Tam mamy otwarty katalog do spłaty, m.in. EU ETS i plastic tax. Wszystkie elementy związane z plastic tax już dzisiaj są zaliczone na rzecz spłaty m.in. Next Generation EU.

A zatem jeszcze raz – czy mógłby pan nam teraz powiedzieć, panie ministrze, ile będzie wynosić nasza składka członkowska do Unii Europejskiej od 1 stycznia 2028 r.? To jest przecież jeden z kluczowych argumentów negocjacyjnych. Jeżeli policzymy, ile ma wynosić podstawowa składka członkowska plus spłata Next Generation EU w 2028 r. i koszty polityki energetycznej, to się okaże, że już od dawna jesteśmy płatnikiem netto. Pan tego oczywiście nie zna, ale nie mam zamiaru dłużej pana masakrować. To, że pan nie zna wysokości składki, jest oczywiście bardzo obciążające z punktu techniki negocjacyjnej. Naprawdę chciałbym, bez względu na to, jak bardzo się różnimy, żeby polscy ministrowie jechali do Brukseli dobrze przygotowani i skutecznie walczyli o polskie interesy. Obecnie nie ma ważniejszej sprawy niż obniżenie kosztów energii i cen ciepła dla milionów polskich rodzin i dla polskich przedsiębiorstw. Każdy z posłów siedzących w tej sali posiada w swoim okręgu poselskim jakiś zakład, który ma gigantyczne problemy związane z EU ETS. Dzisiaj zastanawiamy się nad tym, jak te problemy rozwiązać.

I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Panie ministrze, Polski nie da się wyrzucić z Unii Europejskiej, jeżeli Polska, teoretycznie, przestanie płacić składki. Jeżeli Polska powie „nie” budżetowi i będzie konieczne prowizorium budżetowe, to Unia nie będzie miała pieniędzy na spłatę Next Generation. Do jasnej cholery, przepraszam bardzo, przygotujcie się do tych negocjacji. W traktacie Unii Europejskiej nie ma nic, co pozwalałoby wyłączyć Polskę ze wspólnego rynku. Nie ma takiego trybu. Możemy nie płacić i nic nie brać z Unii Europejskiej, będziemy na plusie, ale nikt nas z Unii nie wyrzuci. Nauczcie się wreszcie traktatu Unii Europejskiej. Ja jako entuzjasta Unii, ale bez eurokratów, znam ten traktat. I dlatego informuję, że pozycja negocjacyjna polskiego rządu przed przyjęciem nowego budżetu jest silna. Wiemy, że oni nie mają pieniędzy począwszy od 2028 r. i wiemy, że mamy prawo weta, dlatego możemy dzisiaj zażądać wszystkiego. Od Szwecji, szanowny panie ministrze, różnimy się tym, że mamy węgiel. To jest nasz interes. Mnie nie interesują Szwedzi, Duńczycy, Niemcy, Czesi ani Węgrzy. Mnie wyłącznie interesują Polacy, a w polskim interesie leży postawienie wniosku o wyłączenie Polski z ETS-u ze względu na specyfikę naszego rynku energetycznego.

Zamiast na Zielony Ład pieniądze powinny iść na zbrojenie Polski. Jesteśmy wschodnią flanką NATO i dzisiaj każde euro powinno być wydawane na zbrojenia i wzmacnianie wschodniej flanki NATO, która jest także wschodnią flanką Unii Europejskiej. Mamy zarówno obowiązek, jak i argumenty przemawiające za złożeniem wniosku w sprawie wyjścia z ETS. Jeżeli takiego wniosku nie składa się, ponieważ pan minister twierdzi, że to jest science fiction i nie mamy szans, to po prostu przegrywamy. Dokładnie tak samo, jak przegraliśmy w roku 2020. Tak, wtedy też przegraliśmy. Wyciągnijmy z tego wnioski dla dobra Rzeczypospolitej i mówmy w tej sprawie jednym głosem. Możemy spotkać się za zamkniętymi drzwiami i się dogadać, że Prawo i Sprawiedliwość i ten obecny rząd powiedzą „nie” EU ETS. To naprawdę jest możliwe. Jesteśmy w stanie tę sprawę wygrać, tylko trzeba chcieć, panie ministrze. Dziękuję.

Jeżeli będzie potrzebny wykład na temat funkcjonowania Rady Europejskiej i sposobów podejmowania przez nią decyzji, to jestem oczywiście do dyspozycji. Mogę to dla pana zrobić, panie ministrze, nie ma żadnego problemu, ale proponuję, żebyście się jednak nauczyli traktatu Unii Europejskiej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzę, że dyskusja dopiero się rozkręca, ale chciałbym państwa prosić, żebyście jednak skupiali się na tym, co można zrobić, żeby ulżyć polskiej gospodarce i przestali się już nawzajem obarczać winą za ETS. Ostatecznie to nie był przecież wymysł Polski, natomiast on nam rzeczywiście szkodzi.

Proszę także pana ministra, żeby nas nie straszył wyjściem albo wyrzuceniem z Unii Europejskiej, jeżeli będziemy walczyć twardo o nasze interesy. Inne kraje tak przecież robią. Wydaje mi się także, że gdyby na przykład Niemcy zgłosili weto, to z pewnością byłoby ono ważniejsze niż weto polskie. Oczywiście w żadnym razie nie proponuję użycia opcji atomowej, ale negocjować można i trzeba. Sytuacja jest dla Polski faktycznie bardzo trudna.

Najpierw zgłosił się pan poseł Małecki, a później pan poseł Wesoły. Bardzo proszę w tej kolejności.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości skarżył do TSUE szereg decyzji Komisji Europejskiej, które dotyczyły pakietu Fit for 55. Kwestionowaliśmy prawidłowość trybu przyjęcia aktów prawnych wpływających na miks energetyczny poszczególnych państw. Mówiąc w skrócie chodziło o to, że decyzje KE wpływające na miks energetyczny powinny być podejmowane na zasadzie jednomyślności, natomiast Komisja Europejska, mając świadomość, że tej jednomyślności nie będzie, złamała prawo i przepchnęła te decyzje kwalifikowaną większością głosów. Wybór tej metody głosowania uniemożliwił zablokowanie przyjęcia tych aktów prawnych. Ostatecznie 7 aktów prawa unijnego zostało zaskarżonych przez polski rząd jako przyjętych w procedurze niezgodnej z traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dwie kolejne skargi, jeśli dobrze pamiętam, były przygotowane i nowy rząd mógł te skargi wnieść. Niedawno na jednym z posiedzeń podkomisji pytałem o to pana ministra, wtedy też rozmawialiśmy o tych sprawach, i dziś ponawiam to pytanie na posiedzeniu Komisji. Panie ministrze, na jakim etapie rozpatrywania znajdują się skargi złożone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które kwestionują prawidłowość trybu przyjęcia aktów prawnych Unii zmuszających kraje członkowskie do zaostrzenia warunków ETS-u, zwiększenia redukcji emisji CO₂ oraz rezygnacji z pojazdów spalinowych w pewnym okresie? Wszystkich spraw jest siedem, natomiast dwie kolejne, tak wynika z mojej wiedzy, zostały przygotowane. Składałem w tej sprawie interpelację, na którą udzielający odpowiedzi pan Szłapka de facto od niej uciekł i praktycznie nie udzielił informacji, co z pozostałymi sprawami.

Podsumowując – proszę mi powiedzieć, na jakim etapie rozpatrywania znajdują się skargi złożone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazujące na to, że Komisja Europejska chcąc zaostrzyć politykę klimatyczną, ominęła własne przepisy i narzuciła państwom członkowskim głosowanie metodą większości kwalifikowanej, w efekcie czego państwa zostały pozbawione prawa weta? I drugie pytanie – czy obecny rząd złożył do TSUE dwie kolejne skargi, które przygotował rząd Prawa i Sprawiedliwości przed zakończeniem swojej kadencji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Wesoły, bardzo proszę.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Panie ministrze, chciałbym, żeby mnie pan dobrze zrozumiał, dlatego proponuję, żeby na ETS spojrzął pan przez pryzmat Polaków i ich kieszenie oraz polskich przedsiębiorstw i upadek ciepłownictwa w naszym kraju. Pan o tym doskonale wie, bo przecież odbywacie w ministerstwie różne spotkania. Zamiast mówić, że niemożliwe jest wyjście z systemu ETS, niech pan powie co mają robić ludzie, którzy na co dzień stykają się z bardzo złym systemem podatkowym Unii Europejskiej, który stał się w zasadzie systemem spekulacyjnym i jak kotwica ciągnie w dół całą europejską gospodarkę.

Zamiast ETS-u niech pan zobaczy ludzi, którzy błagają, żeby pański rząd podjął zdecydowane decyzje i działania w celu ratowania polskiego państwa, jego gospodarki, zamożności i możliwości dalszego rozwoju. Pomijam w tym momencie inne kraje europejskie, ponieważ zgadzam się z tym, co powiedział Janusz Kowalski, że nas w pierwszej kolejności interesuje Polska. Zgadzam się z posłem Kowalski, że jeśli nie wyznaczymy ambitnych celów, to nie osiągniemy satysfakcjonujących wyników negocjacji.

Dzisiaj nie chodzi o spór, czy coś się da, czy się nie da. Dziś, panie ministrze, to jest absolutny mus. Tak po prostu trzeba zrobić, bo inaczej wiele gałęzi naszej gospodarki sobie nie poradzi. Państwo lubicie mówić o reformie, tylko ja ostatnio usłyszałem, że w Unii Europejskiej obowiązuje podejście, iż ETS trzeba zreformować, ale zastanowimy się nad tym na początku 2027 r. i być może w trakcie roku 2027 jakieś zmiany wynegocjujemy. Bardzo przepraszam, ale ani polska gospodarka, ani europejska nie wytrzymają jeszcze półtora roku.

Dlatego proponuję, żeby jak w matematycznym równaniu pod ETS podstawić wszystko, co dziś boli polskiego obywatela i przedsiębiorcę, bo my dokładnie o to dziś walczymy. Przypuszczam, że dla tych ludzi nie jest najbardziej istotne to, że państwo do nich przyjdziecie i powiecie, że czegoś nie da się zrobić. Co to ma bowiem znaczyć? Że za chwilę w Polsce stopa bezrobocia osiągnie 20%? Że za chwilę energia elektryczna w naszym kraju stanie się towarem luksusowym? Że ciepło ma być towarem luksusowym? Dlatego, że coś jest niemożliwe, bo nie pozwala nam na to Unia Europejska? Bo Unia Europejska nie pozwala nam zarządzać własnym krajem, a to wszystko dzieje się w sytuacji, w której wszystkie niekorzystne przepisy Komisja Europejska wprowadziła niezgodnie z prawem i teraz nie chce się do tego przyznać, bo taka jest przecież prawda o tym całym ETS.

Rozumiem, że jako minister musi pan dziś bronić pewnych stanowisk, ale czasami naprawdę warto jest ugryźć się w język, żeby nie powiedzieć zbyt dużo. Jeszcze raz powtórzę – mówienie dziś o tym, że coś jest science fiction, że coś jest niemożliwe, to poważny błąd, gdyż prawdopodobnie naszym obradom przysłuchują się nie tylko polscy obywatele, ale także przedstawiciele innych krajów członkowskich Unii. Oni pana dzisiaj słyszą i już wiedzą, jakie będzie stanowisko polskiego rządu podczas negocjacji. Państwo powinniście się przede wszystkim wsłuchać we własnych obywateli, bo przecież to ich reprezentujecie, a nie Unię Europejską.

Pan poseł Zyska dzisiaj opowiada, co mi może zrobić Unia Europejska, ale mnie bardziej interesuje, jakie wymagania względem obowiązujących przepisów mają polscy obywatele, moi rodacy i wyborcy. To mnie interesuje, a nie to, co mi może zrobić Unia Europejska. Gdyby Unia była mądrą instytucją, to również wsłuchałaby się w głosy poszczególnych państw członkowskich, ale z tego co widzę Unia nie słucha głosu żadnego państwa, może z wyjątkiem tych największych, które dziś zarządzają Unią. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że w głosy Niemiec i Francji Unia się wsłuchują, ale trudno chyba oczekiwać...

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Czy mogę zabrać głos ad vocem, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Trudno oczekiwać, żeby ten rząd powalczył z Unią Europejską, skoro od prawie trzech lat zarząd ORLEN-u nie chce się stawić na posiedzeniu naszej Komisji, żeby złożyć sprawozdanie z tego, co robi, a teraz się dowiadujemy, że zastępca redaktora naczelnego tygodnika „NIE” Andrzej Rozenek został zatrudniony w ORLEN-ie w dziale bezpieczeństwa. Takie skandaliczne rzeczy są ukrywane przed opinią publiczną i oczywiście przed Komisją. Możemy oczywiście długo dyskutować, ale ten rząd nic nie robi. Przecież nie narażają się Unii Europejskiej. Trzeba zmienić rząd i wtedy powalczyć o interesy Polski.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Krótko, panie przewodniczący. Chcę skierować dwa zdania do pana posła, wcześniej także ministra Marka Wesołego. Panie pośle, ja nie mówię co Unia Europejska może panu zrobić, w domyśle co może zrobić Polsce i Polakom. Daleki też jestem od tego, wbrew pańskim sugestiom, żeby grozić Unią Europejską i jakimiś jej sankcjami. Ja tylko wskazuję na tryb prawny, który wynika z konstrukcji ustrojowej Unii Europejskiej i naszego członkostwa w Unii, który wynika z traktatów podpisanych przez zainteresowane strony. To one określają dopuszczalne formy prawne działalności i co możemy zrobić. I tak na przykład, wnosił zresztą o to pan prezydent Karol Nawrocki, możemy przeprowadzić ogólnokrajowe referendum. Jeśli się okaże, że wynik takiego referendum jest kierunkowo pozytywny dla idei odejścia od polityki Zielonego Ładu bądź dla wyjścia z systemu ETS, to będzie niewątpliwie argument dla tego rządu i dla przyszłych rządów, że polskie społeczeństwo, polski naród nie akceptuje takiej polityki. To byłby z pewnością argument, ale ani samo referendum, ani ustawa krajowa przyjęta przez parlament nie dają podstaw

do tego, żeby jakiegokolwiek państwo europejskie, w tym oczywiście Polska, mogło jednostronnie wystąpić z systemu ETS. Nawet jeżeli nam się to nie podoba, mnie również, to jednak musimy respektować stan prawny naszego uczestnictwa w Unii Europejskiej.

I jeszcze jedna uwaga odnośnie do negocjacji prowadzonych w grudniu 2019 r. Tamten cel został wówczas przyjęty na poziomie całej Unii Europejskiej i Polska jako państwo członkowskie nie była zobowiązana do tego, że osiągnie ów cel w danym czasie, tylko miał on być osiągnięty na poziomie całej Unii. W taki sposób były wtedy poprowadzone negocjacje.

Proszę państwa, sądzę, że wszystkim nam zależy na tym, żeby europejska, a przede wszystkim polska gospodarka była konkurencyjna, żeby nasz kraj dynamicznie się rozwijał, żeby polskie firmy miały dobre warunki do działania, żeby prawo, które jest dzisiaj kagańcem przyduszącym szczególnie rozwój przemysłu, zostało zmienione i żeby już nie brnąć dalej w niektóre propozycje, m.in. mam tu na myśli ciepłownictwo, gospodarkę obiegu zamkniętego, gospodarkę odpadami oraz ETS2. Osiągnięcia negocjacyjne, o których mówił pan minister na początku, takie jak przesunięcie w czasie o rok wejścia ETS2, są w gruncie rzeczy błahe i nieważne. One nie mają takiej wagi, panie ministrze, która spowoduje, że po 12 miesiącach, a ten czas szybko minie, Polska będzie mogła być spokojna o los swojej gospodarki, przemysłu oraz obywateli.

W jednym zgadzam się z panem posłem Wesółym, zresztą chyba wszyscy zabierający głos o tym mówili, a mianowicie, że dzisiaj odpowiedzialność spoczywa na państwie rządzie, czyli na rządzie pana premiera Donalda Tuska. Jeżeli pan minister bądź pan premier Tusk uczestniczył w negocjacjach w lipcu i nadal będzie w nich uczestniczyć, to naprawdę bardzo ważne jest to, aby stawiać radykalne i jak najdalej idące oczekiwania i żądania, ponieważ jeśli one są umiarkowane, to nigdy nie osiągniemy celu, który moglibyśmy uznać za satysfakcjonujący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Widać, że rząd raczej nie zaproponuje wyjścia z ETS-u, więc pozostaje nam tylko trzymać kciuki za jak najbardziej korzystny wynik negocjacji, chociaż to jest oczywiście tylko pudrowanie problemu. Na razie nie mamy jednak możliwości, żeby to zmienić.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos i ewentualnie podsumować naszą dyskusję? Mam nadzieję, że za chwilę przystąpimy już do rozpatrywania projektu ustawy. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Bolesta:

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, odpowiem tylko krótko na pytanie pana posła Małeckiego, żeby nie zabierać państwu czasu. Szczegóły, tzn. które skargi są na jakim etapie, przedstawimy na piśmie, panie pośle. Wszystkie skargi są rozpatrywane, ale nie zapadł jeszcze wyrok w żadnej z nich. Przygotujemy konkretną informację na temat każdej skargi.

Na zakończenie chciałbym jeszcze powiedzieć jedno zdanie, które – mam taką nadzieję – może zmienić trochę punkt widzenia niektórych z państwa. Część z państwa, którzy zabierali głos, stawiała tezę, że Polska powinna walczyć z Unią Europejską. Szanowni państwo, my jesteśmy częścią Unii Europejskiej. Unia to m.in. Polska. Domyślam się, że część z państwa posługiwała się skrótem myślowym i że mogło chodzić o administrację, o Komisję Europejską, ale pamiętajmy o tym, że Unia Europejska to jest twór składający się z 27 państw członkowskich, w którym my jako Polska mamy bardzo silny głos. Jesteśmy częścią Unii Europejskiej, powinniśmy nią być i powinniśmy w tej Unii się rozpychać, walcząc o lepsze warunki nie tylko w polityce klimatycznej, ale także we wszystkich innych unijnych politykach. Chciałbym żebyśmy przynajmniej w tym się zgodzili. Natomiast jeśli ktoś faktycznie proponuje, żeby nie przyjmować budżetu i wyjść z Unii, to należy po prostu nazywać rzeczy po imieniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Unia Europejska jest organizacją, w której poszczególne państwa walczą o swoje interesy, więc walczmy i my. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego i za chwilę przejdziemy do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wznawiam obrady. Przystępujemy do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2821.

Czy są jakieś uwagi do tytułu ustawy? Nie widzę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy tytuł ustawy.

Czy są jakieś uwagi do art. 1? Ten artykuł jest dość rozbudowany, więc zapytam legislatorów, czy woleliby, aby art. 1 został rozpatrzony zmiana po zmianie?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeżeli byłoby to możliwe, to poprosimy o rozpatrywanie poszczególnych zmian.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest zawsze możliwe.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Nie twierdzę, że będziemy zgłaszać uwagi do każdej zmiany, ale taka procedura zapewni nam utrzymanie porządku w trakcie pracy nad ustawą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, w takim razie będziemy rozpatrywać zmianę po zmianie, oczywiście jeżeli zgodzi się pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są uwagi do zmiany pierwszej w art. 1? Nie słyszę uwag. Zmiana pierwsza została rozpatrzona. Czy są uwagi do zmiany drugiej? Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Nasze pytanie dotyczy użytych w projekcie wyrazów „w szczególności”. W dodawanym pkt 4 mamy sformułowanie: „należy przez to rozumieć również przetworzoną biomasę, w szczególności w postaci brykietu, pelletu, toryfikatu i biowęgla”. Zakładamy, że to jest katalog otwarty i dlatego prosimy o wyjaśnienie ratio legis wyszczególnienia akurat tych czterech postaci przetworzonej biomasy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Celem jest uniknięcie wątpliwości w stosowaniu definicji, ponieważ ujednolicamy definicję biomasy w dwóch ustawach. Ponieważ ustawa o biopaliwach i biokomponentach została zmieniona poprzez wdrożenie dyrektywy RED II, to zależy nam na posiadaniu zbieżnej definicji w obu ustawach. Wiemy także, że brak wymienienia niektórych składników czy substratów zaliczanych do przetworzonej biomasy budzi czasami wątpliwości i pytania. Dlatego te mniej oczywiste postanowiliśmy wymienić. Katalog jest otwarty, ale te mniej oczywiste substancje postanowiliśmy zamieścić w przepisie, żeby uniknąć wątpliwości na rynku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to jest wystarczające wyjaśnienie?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jakieś inne uwagi do zmiany drugiej? Nie słyszę. Zmiana druga została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany trzeciej? Nie słyszę. Zmiana trzecia została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany czwartej? Nie słyszę. Zmiana czwarta została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany piątej? Nie słyszę. Zmiana piąta została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany szóstej?

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Chciałbym zgłosić poprawkę do zmiany szóstej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Poprawka polega na dodaniu po pkt 6 nowych pkt 6a-6g w brzmieniu...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli poprawka będzie dopiero po zmianie szóstej?

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ma pan poprawkę do art. 6?

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie najpierw rozpatrzymy zmianę szóstą, a później pan poseł przedstawi swoją poprawkę. Czy są jakieś uwagi do zmiany szóstej? Nie słyszę. Zmiana szósta została rozpatrzona.

Bardzo proszę o przedstawienie poprawki, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

W art. 1 po pkt 6 dodaje się pkt 6a-6g w brzmieniu przedstawionym w poprawce oznaczonej w zestawieniu poprawek jako poprawka nr 1. Nie będę czytał treści poprawki, bo każdy z państwa posłów ma ją przed sobą, przedstawię tylko krótkie uzasadnienie.

Zmiany mają na celu wprowadzenie stopniowania wysokości sankcji za popełniane naruszenia w odniesieniu do wytwórców biogazu rolniczego. Do tej pory od razu za pierwsze przewinienie czy błąd groziła drakońska sankcja w postaci zabrania licencji na 3 lata, natomiast teraz pozwalamy, żeby ktoś mógł naprawić swój błąd i dopiero za drugim razem, w przypadku tzw. recydywy będą stosowane drakońskie kary.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Traktujemy tę poprawkę jako wyjście naprzeciw oczekiwaniom.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli pozytywne.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Nie mamy uwag do treści poprawki, natomiast mamy pytanie do posła wnioskodawcy. Wydaje nam się, że ta poprawka najprawdopodobniej łączy się z poprawkami nr 5, 6, 7 i 18, i dlatego należałoby je przedstawić łącznie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Zgoda, zgodnie z sugestią Biura Legislacyjnego wymienione poprawki należy rozpatrzyć łącznie. Poprawki nr 5, 6, 7 i 18 stanowią konsekwencję przyjęcia poprawki nr 1.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy te poprawki są poprawne pod względem legislacyjnym?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Nie zgłaszamy uwag.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu wobec tych poprawek?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś ma jakieś inne uwagi do przedstawionych poprawek? Nie słyszę. Stwierdzam, że przyjęliśmy poprawki nr 1, 5, 6, 7 i 18.

Przystępujemy do rozpatrzenia zmiany siódmej. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Zmiana siódma została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany ósmej? Nie słyszę. Zmiana ósma została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany dziewiątej? Nie słyszę. Zmiana dziewiąta została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 10? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

W zmianie nr 10 w lit. b w dodawanym pkt 4 znajduje się dwukrotne odesłanie do art. 38da ust. 2 pkt 1. Ponieważ chodzi o treść oświadczenia, naszym zdaniem należy przytoczyć tytuł ustawy. Jeżeli strona rządowa wyrazi zgodę, to w ramach upoważnienia dokonamy stosownej korekty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to jest zmiana legislacyjna, doprecyzowująca.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jeżeli Biuro Legislacyjne może w ramach upoważnienia dokonać tej korekty, to o nią poprosimy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę zatem, panie mecenasie, o doprecyzowanie zapisu w ramach upoważnienia.

Czy są inne uwagi do zmiany nr 10? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 10 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 11? Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Zgłaszam poprawkę do zmiany nr 11 w art. 1. Treść poprawki macie państwo przed sobą. Celem poprawki jest doprecyzowanie odesłania zawartego w przepisie, tak aby było ono jednolite ze stosowanymi w pozostałych przepisach dotyczących spółdzielni energetycznych, w których mowa o sprzedawcy energii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag do sformułowania poprawki. Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jakieś uwagi do tej poprawki? Nie słyszę. Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 11 wraz z poprawką.

Czy są uwagi do zmiany nr 12? Nie słyszę. Zmiana nr 12 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 13? Nie słyszę uwag. Zmiana nr 13 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 14? Nie słyszę. Zmiana nr 14 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 15? Nie ma uwag. Zmiana nr 15 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 16? Nie słyszę. Zmiana nr 16 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 17? Nie ma uwag. Zmiana nr 17 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 18? Nie ma uwag. Zmiana nr 18 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 19? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tylko słowo komentarza, panie przewodniczący. Prosimy o zwrócenie uwagi, że w tej zmianie nadawane jest brzmienie całemu art. 69a, natomiast aktualne brzmienie nie wygląda do końca tak, jak to tutaj przedstawiono, ponieważ kilka punktów zostało uchylonych innymi nowelizacjami. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, co do zasady, nie wprowadza się wówczas zmian polegających na nadawaniu brzmienia całej jednostce. Niemniej oczywiście rozumiemy, że z punktu widzenia ujednolicenia całego przepisu została wybrana taka, a nie inna technika

legislacyjna. Nam się ona nie podoba, natomiast jej ewentualna zmiana skutkowałaby koniecznością wprowadzenia dość istotnych zmian w tym przepisie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jesteśmy tego świadomi, że zaproponowane brzmienie nie jest do końca czyste pod względem legislacyjnym, ale prosimy o pozostawienie przepisu w brzmieniu przedłożenia ze względu na komunikację z Komisją Europejską. Chcemy, żeby Komisja Europejska miała jasność, jakie rodzaje wsparcia są oferowane.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to jest wystarczające tłumaczenie, panie mecenasie?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy zmianę nr 19.

Czy są uwagi do zmiany nr 20? Nie ma uwag. Zmiana nr 20 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 21? Nie słyszę uwag. Zmiana nr 21 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 22? Nie ma uwag. Zmiana nr 22 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 23? Nie ma uwag. Zmiana nr 23 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 24? Nie ma uwag. Zmiana nr 24 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 25? Nie słyszę. Zmiana nr 25 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 26? Nie słyszę. Zmiana nr 26 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 27? Nie ma uwag. Zmiana nr 27 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 28? Nie ma uwag. Zmiana nr 28 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 29? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Wskazujemy, że w treści proponowanego ust. 12 legislacyjnie zbędny jest wyraz „wszelkie”. On nie wnosi żadnej treści normatywnej i proponujemy jego wykreślenie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na to rząd?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgoda. Prosimy Biuro o dokonanie korekty w ramach upoważnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie ma chyba większego znaczenia, ale poproszę o korektę w ramach upoważnienia.

Czy do zmiany nr 29 są jakieś inne uwagi? Nie ma. Zmiana nr 29 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 30? Nie ma uwag. Zmiana nr 30 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 31? Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Zgłaszam poprawkę do zmiany nr 31. Poprawka ma na celu korektę błędnego odesłania i brzmi następująco: „W art. 1 w pkt 31 w lit. a w dodawanym art. 83 w ust. 1 pkt 5 lit. b wyrazy „o której mowa w art. 39a ust. 1a” zastąpić wyrazami „o której mowa w art. 39 ust. 1a”.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że chodzi o korektę błędnego odesłania. Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poprawka jest w logiczna. Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jakieś inne uwagi do zmiany nr 31? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy zmianę nr 31 wraz z przyjętą poprawką.

Czy są uwagi do zmiany nr 32? Nie ma uwag. Zmiana nr 32 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 33? Nie ma uwag. Zmiana nr 33 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 34? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

W tym przypadku również zwracamy uwagę na błędną technikę legislacyjną. Przepis zawiera wprowadzenie do wyliczenia, następnie punkty i część wspólną, a po części wspólnej jest jeszcze zamieszczona pozostała treść przepisu. Według nas należałoby usunąć punkty i dokonać kompilacji treści przepisu. Po korekcie przepis mógłby wyglądać następująco: „Minister właściwy do spraw klimatu określi w drodze rozporządzenia cenę referencyjną biometanu w złotych za 1 MWh oddzielnie dla instalacji odnawialnego źródła energii służącej do wytwarzania biometanu z biogazu lub z mieszaniny biogazu i biogazu rolniczego oraz biometanu z biogazu rolniczego”. Naszym zdaniem takie przeformułowanie przepisu sprawi, że jego forma będzie zgodna zasadami techniki legislacyjnej, ale zanim poprosimy o zgodę na dokonanie tej korekty, chcielibyśmy jeszcze dopytać wnioskodawców, szczerze mówiąc nie sprawdziliśmy tego, czy w pozostałych przepisach ustawy nie ma gdzieś odesłania do tych punktów. Gdyby tak było, to nasza uwaga, stricte legislacyjna, mogłaby za sobą pociągać konsekwencje nie tylko legislacyjne, ale również merytoryczne.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nie ma takiego odesłania.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Jeżeli tak, to sugerujemy uwzględnienie naszej uwagi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgoda, akceptujemy wprowadzenie zaproponowanej korekty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jesteście panowie to w stanie zrobić w ramach upoważnienia?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Jak najbardziej, panie przewodniczący. Przed chwilą odczytałem proponowane brzmienie przepisu i rozumiem, że ono zostało zaakceptowane.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, akceptujemy propozycję Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jakieś inne uwagi do zmiany nr 34? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 34 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 35? Nie ma uwag. Zmiana nr 35 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 36? Widzę zgłoszenie z sali, bardzo proszę.

Dyrektor generalny Krajowej Izby Biopaliw Adam Stępień:

Dziękuję, panie przewodniczący. Adam Stępień, Krajowa Izba Biopaliw.

Szanowni państwo, chcemy zwrócić uwagę na problem, który zasygnalizowaliśmy w naszym piśmie...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo przepraszam, ale nie dosłyszałem, kogo pan reprezentuje.

Dyrektor generalny KIB Adam Stępień:

Krajową Izbę Biopaliw, czyli wytwórców biokomponentów, którzy są również inwestorami w obszarze biometanu.

Chcemy zwrócić uwagę na kwestię, którą zasygnalizowaliśmy Wysokiej Komisji w naszym piśmie złożonym do sekretariatu w ubiegłym tygodniu. Proponujemy dokonanie korekty obecnego brzmienia art. 83, która polegałaby na tym, że do aukcji zostaną dopuszczone instalacje, które rozpoczną swoją działalność po dniu wejścia w życie przepisów ustawy. To wynika z faktu, że ponieważ wiele lat czekamy już na system aukcyjny, procesy inwestycyjne w wielu przypadkach są bądź będą finalizowane w kolejnych miesiącach i dlatego obawiamy się, że moment sprzedaży,

który niewiele będzie odbiegał od terminu uruchomienia aukcji, może okazać się kluczowy dla objęcia tych instalacji systemem.

Druga kwestia to ewentualne zwiększenie wolumenu sprzedaży aukcji już po ich uruchomieniu. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę teraz pana mec. Kotalę o przedstawienie propozycji naszej poprawki.

Ekspert prawny Krajowej Izby Biopaliw mec. Wojciech Kotala:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo posłowie, nasza poprawka technicznie sprowadza się do tego, żeby w art. 83t zmienić ust. 2 poprzez usunięcie z niego wprowadzenia do sieci jako warunku dopuszczenia do aukcji. Chodzi o wprowadzenie metanu po raz pierwszy. To jest idea tej poprawki plus jeszcze uzupełnienie art. 83t o dodatkowe ust. 4 i 5, w których jasno zostanie wskazane, że wytwórca, którego instalacja wygrała aukcję biometanu, może przystąpić do kolejnych aukcji w odniesieniu do ilości nieobjętej dotychczas wybranymi ofertami oraz – w ust. 5 – zostanie zapisane, że przedsiębiorcy, którzy wybudowali nowe instalacje – podkreślam, tu nie chodzi o stare instalacje, tylko o instalacje, których eksploatacja rozpocznie się po wejściu życie ustawy, czyli po 1 stycznia 2027 r., – będą uprawnieni do uczestnictwa w aukcjach także w okresie oczekiwania na faktyczne wejście w życie ustawy. My nie wiemy, kiedy ustawa ostatecznie wejdzie w życie, a instalacje nie mogą stać bezczynnie. Dlatego wnosimy o uprawnienie tych wytwórców do udziału w aukcjach, także jeżeli dokonali sprzedaży pozaaukcyjnej, ale podkreślam, po 1 stycznia 2027 r. To jest ważne zastrzeżenie.

Podsumowując – proponujemy poprawkę, która polega na usunięciu w art. 83t w ust. 2 pkt 2 pierwszej sprzedaży, która statuuje de facto barierę wejścia oraz dodaniu ust. 4 i 5. Zmiany w ust 3 i pozostałych mają charakter techniczny i stanowią konsekwencje zmian, o których powiedziałem wcześniej. Pozostawienie obecnych zapisów w dotychczasowym kształcie, zwrócił na to uwagę pan dyr. Stępień, wykluczy z systemu wsparcia nowe instalacje, ponieważ kiedy będziemy czekać na wejście w życie systemu, te instalacje będą musiały stać bezczynnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to już wszystko?

Ekspert prawny KIB mec. Wojciech Kotala:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko pani minister?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem, że nasza propozycja wyklucza wejście nowych instalacji w system wsparcia. Jeśli ustawa zostanie przyjęta zgodnie z harmonogramem, tzn. wejdzie w życie od początku przyszłego roku, wówczas system wsparcia ma szansę zacząć funkcjonować, przynajmniej potencjalnie, już od pierwszego kwartału nadchodzącego roku.

Jeśli natomiast chodzi o kwestię instalacji, które już rozpoczęły sprzedaż i chciałyby ubiegać się o wsparcie, to oczywiście dostrzegamy problem, ale zaproponowane przez państwa rozwiązanie, na ile od wczoraj mieliśmy szansę je przeanalizować, uważamy za problematyczne z punktu widzenia wytycznych Komisji Europejskiej w kwestii pomocy publicznej. One mówią jasno, że pomoc publiczna musi zawierać zachętę do rozpoczęcia inwestycji. Jeśli inwestycja została zrealizowana i już prowadzi sprzedaż na rynku, bez wspomnianej zachęty, to znaczy, że ona takiej zachęty nie potrzebuje, czyli zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej nie potrzebuje wsparcia w postaci pomocy publicznej.

Jak powiedziałam, my dostrzegamy ten problem i dlatego proponujemy, żebyśmy zaczęli rozmawiać o innych pomysłach na rozwiązanie tego dylematu, ale w naszej ocenie nie można tego dokonać w sposób zaproponowany wczoraj przez państwa. Stanowisko ministerstwa wobec propozycji przedstawionej przez Krajową Izbę Biopaliw jest negatywne. Uważamy, że byłoby ono sprzeczne z komunikatem Komisji Europejskiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Stanowisko Izby traktuję tylko jako głos w dyskusji, ponieważ formalnie rzecz biorąc żadna poprawka nie została zgłoszona.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Faktycznie, ale chciałam się odnieść do tego, co powiedzieli przedstawiciele Izby.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z panów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Członek zarządu BZK Energy sp. z o.o. Jakub Augustynowicz:

Dzień dobry, Jakub Augustynowicz, BZK Energy. Proszę państwa, my inwestujemy w budowę biometanowni i zostaliśmy zachęceni projektem tej ustawy do postawienia takiego obiektu. Koszt wybudowania takiej biometanowni, o której my myślimy i która mieści się w regulacjach tej ustawy, wynosi ok. 100-120 mln zł. Jak powiedziałem, zostaliśmy zachęceni projektem ustawy do podjęcia się realizacji takiej inwestycji, a pani minister mówi teraz, że przypuszcza, iż przepisy zaczną obowiązywać w jakimś terminie.

Proszę państwa, my nie możemy opierać się na tym, że ktoś coś przypuszcza. Musimy być pewni, że wejdziemy w regulacje tej ustawy. Jeżeli efektem zachęty było rozpoczęcie inwestycji, a okazało się, że będą jednak jakieś opóźnienia, jeśli chodzi o regulacje prawne, to co my teraz mamy zrobić z tym gazem, skoro wybudowaliśmy już biometanownię? Musimy go oczywiście sprzedać na rynku komercyjnym i czekać, aż ustawa umożliwi nam branie udziału w aukcjach. Nie możemy się jednak opierać na czyichś przypuszczeniach, że coś się stanie w jakimś terminie. Odnośnie terminu musimy mieć pewność.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani minister ma rację mówiąc, że nie wie, kiedy przepisy wejdą w życie, ponieważ w procesie legislacyjnym oprócz Sejmu uczestniczą także Senat i Prezydent i pani minister nie może odpowiadać za wszystkich.

Członek zarządu BZK Energy sp. z o.o. Jakub Augustynowicz:

Dokładnie o to chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na pewno będziemy zgłaszać uwagi do rozpatrywanego projektu, chociażby dotyczące wiatraków, które zostały dołączone do tej ustawy. Jeżeli nie uda nam się wypracować w tej kwestii porozumienia, to być może prezydent tę ustawę zawetuje. Proszę nie mieć pretensji do pani minister, że czegoś nie wie.

Członek zarządu BZK Energy sp. z o.o. Jakub Augustynowicz:

Broń Boże, nie mamy żadnych pretensji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak to zabrzmiało.

Członek zarządu BZK Energy sp. z o.o. Jakub Augustynowicz:

Zgłaszamy tylko poprawkę, która ma nas zabezpieczyć przed konsekwencjami wynikającymi z niedookreślenia terminu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę pamiętać, że to jest tylko państwa propozycja, a nie poprawka. Poprawką będzie ona dopiero wtedy, jeśli któryś z posłów ją przejmie i zgłosi. Na razie jednak nie słyszałem, żeby ktoś zobowiązał się do przejęcia państwa propozycji. Żeby stała się ona poprawką wymaga formy pisemnej, podpisu posła itd. Na razie to jest tylko głos w dyskusji i chyba przy tym pozostaniemy. Pani minister powiedziała, że będzie poszukiwać jakiegoś innego rozwiązania. Daj Boże.

Czy są jakieś inne uwagi do zmiany nr 36? Ta zmiana jest dość obszerna. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Rzeczywiście zmiana jest dość obszerna, ale my mamy tylko jedną tutaj uwagę do art. 83 w ust. 3 pkt 2, w którym jest mowa o „sieci przesyłowej gazowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z kraju, w którym jest zlokalizowana inwestycja”. Proponujemy zamienić wyraz „kraj” na wyraz „państwie”, żeby w całej ustawie stosowany był jednolity zapis.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Korekta legislacyjna, w ramach upoważnienia.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgadza się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jeszcze jakieś uwagi do zmiany nr 36? Nie słyszę. Zmiana nr 36 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 37? Nie ma uwag. Zmiana nr 37 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 38? Nie ma uwag. Zmiana nr 38 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 39? Nie ma uwag. Zmiana nr 39 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 40? Nie ma uwag. Zmiana nr 40 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 41? Ona jest dosyć obszerna, ale nie ma uwag. Zmiana nr 41 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 42? Zdaje się, że do tej zmiany jest zgłoszona poprawka. Proszę, panie pośle.

Posel Artur Daniel Gierada (KO):

Poprawka do zmiany nr 42 doprecyzowuje metodę ustalenia wartości biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy poprawka jest poprawna pod względem legislacyjnym?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są inne uwagi do zmiany nr 42? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 42 została rozpatrzona wraz z przyjętą poprawką.

Jeszcze w sprawie tej zmiany, panie mecenasie?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tak. Nie mieliśmy uwag do poprawki, panie przewodniczący, natomiast chcemy zwrócić uwagę na inną kwestię w zmianie nr 42.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

W zmianie nr 42 w lit. a tiret pierwsze wers trzeci znajduje się stwierdzenie: „zastępuje się wyrazami, *wytwórca biometanu*, o którym mowa” itd. Naszym zdaniem przecinek przed wyrazami „wytwórca biometanu” jest zbędny, ale poprosimy o opinię strony rządowej w tej kwestii.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, zgoda. Prosimy o dokonanie stosownej korekty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Można powiedzieć, że wspólnie dzielnie zwalczyliśmy jeden przecinek. Proszę o wprowadzenie tej zmiany w ramach upoważnienia. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy zmianę nr 42 wraz z przyjętą poprawką.

Czy są uwagi do zmiany nr 43? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

W tym przypadku też będziemy dzielni w kwestii przecinka. Wydaje nam się, że w zmianie nr 43 w lit. d, na końcu, po odesłaniu do ust. 2a powinien znaleźć się przecinek zamykający.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak zgoda, to jest wtrącenie. Prosimy o naniesienie stosownej korekty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tym razem wywalczyliśmy pojawienie się przecinka. Czy są jakieś inne uwagi do zmiany nr 43? Proszę, kolejny pan mecenas.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Chcemy jeszcze zasygnalizować zastosowanie nieprawidłowej techniki legislacyjnej przy wyjaśnieniu znaczenia symbolu „Csbk”. Autorzy zastosowali taką konstrukcję, że mamy część pierwszą, w środku wyjaśnienia jest użyty średnik, a po średniku zaprezentowana dalsza myśl. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej po średniku nie należy już zamieszczać dodatkowych treści. Zwracamy uwagę na ten fakt. Konsekwencją przyjęcia tej uwagi byłaby jednak niestety konieczność zmodyfikowania brzmienia tego przepisu. Nie wiem tylko, czy na obecną chwilę wnioskodawcy są gotowi, żeby przedstawić propozycję takiej modyfikacji?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chodzi o ten symbol „Csbk”, czyli skorygowana cenę energii, tak?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szczerze powiem, że nie wiem, co z tym fantem zrobić. Może pani minister ma pomysł?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Chcielibyśmy pozostawić zaproponowane brzmienie przepisu, chyba że Biuro Legislacyjne ma jakiś pomysł, jak należałoby go przeformułować. Naszym zdaniem to było najlepsze miejsce na zamieszczenie tego wtrącenia. Jesteśmy naturalnie otwarci na propozycję, ale w tej chwili wolelibyśmy chyba, żeby przepis utrzymał dotychczasowe brzmienie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli co? Może zostać?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Musi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Skoro musi, to zostaje. Czy są inne uwagi do zmiany nr 43? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zatem zmianę nr 43 wraz z przyjęciem drobnej korekty w postaci dodania przecinka.

Czy są uwagi do zmiany nr 44? Nie ma uwag. Zmiana nr 44 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 45? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

W zmianie nr 45 w proponowanym art. 121 lit. c po wyrazach „w ust. 3 pkt 1 i 3” zbędne wydaje nam się postawienie przecinka.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgoda. Prosimy o dokonanie korekty w ramach upoważnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Faktycznie nie wiadomo, czego ten przecinek miałby w tym miejscu dotyczyć. Zwalczyliśmy zatem jeszcze jeden przecinek, czy są inne uwagi do zmiany nr 45? Nie słyszę. Stwierdzam, że zmiana nr 45 została rozpatrzona wraz z przyjętą korektą dotyczącą przecinka.

Czy są uwagi do zmiany nr 46? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Z legislacyjnego obowiązku zwracamy uwagę, że w tej zmianie zostaje wprowadzony skrót, który później pojawia się w ustawie tylko dwa razy. Zasady techniki prawodawczej określają, że skracane sformułowanie powinno się w ustawie pojawiać wielokrotnie. Pytanie brzmi, czy dwukrotnie to już wielokrotnie?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jesteśmy tego świadomi, ale prosimy o pozostawienie zaproponowanego brzmienia. W innym przypadku musielibyśmy dokonać zmian w trzech miejscach i za każdym razem polegałoby to na dopisaniu całej skracanej części.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy panowie mecenasi mogą nam podać i rozszyfrować ten skrót, o który tutaj chodzi?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Chodzi o wprowadzany w tym przepisie skrót „posiadacz gwarancji pochodzenia”, który oznacza „wytwórcę albo inny podmiot, na rzecz którego wytwórca zbył gwarancję pochodzenia”. Dalej ma być używane sformułowanie „posiadacz gwarancji pochodzenia”.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jak bardzo to skraca całe wyrażenie? O jedno słowo? Może w ogóle nie warto stosować tego skrótu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Obecnie ten skrót funkcjonuje w innych przepisach. My go przenosimy do ustawy, idąc niejako tropem istniejących przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Skoro ktoś kiedyś już wymyślił, żeby skrócić wyrażenie o jedno słowo, to niech już tak zostanie, trudno. Czy są inne uwagi do zmiany nr 46? Nie słyszę. Zmiana nr 46 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 47? Nie ma uwag. Zmiana nr 47 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 48? Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Drobna korekta, tym, razem chodzi o średnik na końcu lit. a. Wydaje nam się, że on jest zbędny, ponieważ wystąpi duplikacja znaku interpunkcyjnego.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgoda. Prosimy o wprowadzenie korekty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są inne uwagi do zmiany nr 48? Nie słyszę. Zmiana nr 48 została rozpatrzona.

Czy są uwagi do zmiany nr 49? Nie ma uwag. Zmiana nr 49 została rozpatrzona.

Do zmiany nr 50 jest zgłoszona poprawka polegająca na dodaniu lit. f. Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Ta poprawka została już przyjęta łącznie z poprawkami nr 1, 6, 7 i 18.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, zgadza się.

Czy są inne uwagi do zmiany nr 50? Nie słyszę. Zmiana nr 50 została rozpatrzona wraz z przyjętą wcześniej poprawką. Przepraszam za małe zamieszanie, ale sobie tego nie odnotowałem.

Czy są uwagi do zmiany nr 51? Do tej zmiany też była poprawka, którą już wcześniej przyjęliśmy. Czy są inne uwagi do zmiany nr 51? Nie ma innych uwag. Zmiana nr 51 została rozpatrzona wraz z przyjętą wcześniej poprawką.

Czy są uwagi do zmiany nr 52? Pan poseł Małecki, bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Mam pytanie do pani minister. Zdaje się, że w tej zmianie zmieniacie państwo...

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

O której zmianie rozmawiamy? O zmianie nr 50 czy nr 52?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

O zmianie nr 52.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozpatrujemy teraz zmianę nr 52.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Teraz powinna być chyba zmiana nr 51.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, wyjaśnijmy to – rozpatrujemy zmianę nr 52, tak?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, panie pośle.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. W związku z tym pytam, czy tu przypadkiem nie dochodzi do zmiany reguł gry dla deweloperów, którzy wygrali przetargi na budowę farm wiatrowych? Mam na myśli przejście z rozliczeń dobowych na rozliczenia kwadransowe. Dziś rynek jest rozliczany dobowo, a państwo tą zmianą, jak się wydaje, chcecie wprowadzić rozliczenie kwadransowe. Czy pani minister mogłaby to wyjaśnić?

...A jeżeli ktoś się zgłosi do opcji, to zmieniacie mu na korzystniejsze reguły gry już po przetargu, w którym obowiązywały inne reguły, czyli mniej korzystne rozliczenia dobowe. Czy pan i minister mogłaby nam to wyjaśnić?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Już wyjaśniam, szanowny panie pośle. Tę samą kwestię podnosił pan zresztą na posiedzeniu plenarnym. Po pierwsze, wprowadzamy możliwość, czyli opcję. Niczego nie zamieniamy, tylko wprowadzamy możliwość rozliczenia w innej formie. Po drugie, może się to dokonać tylko na wniosek inwestora. Po trzecie, jest to możliwe w ograniczonym czasie, czyli przez rok, przez 12 miesięcy. I wreszcie po czwarte, jest to możliwe za coś, w tym przypadku za zobowiązanie ze strony inwestora.

Przypominam, że chodzi o farmy fotowoltaiczne, które mają dzisiaj najbardziej zróżnicowany profil i największe piki w szczytach produkcji energii ze słońca. Te farmy z jednej strony ponoszą koszty, ponieważ są najczęściej redysponowane, a z drugiej strony tworzą piki w systemie, w sieciach, które są trudne do zarządzania i stają się coraz trudniejsze wraz ze wzrostem generacji. Dlatego wnioskodawca może przejść na system wypłaszczający, czyli drugi sposób rozliczenia, jeżeli złoży w tym celu wniosek, na okres do 12 miesięcy w zamian za ograniczenie w tym okresie o 50% swojej mocy w systemie, czyli wypłaszczenie piku. Ułatwi to operatorowi sieci zarządzanie tymi pikami w okresie wysokiej generacji PV. Na tym, proszę państwa, polega ten mechanizm.

Pan poseł na posiedzeniu plenarnym pytał także, skąd się to wzięło, kto wnioskował o taki mechanizm, więc od razu też wyjaśnię, że dyskusje o tym mechanizmie trwały dość długo, bo od 2023 r., a więc co najmniej przez 2-3 lat to zagadnienie było przedmiotem dyskusji.

Podkreślam, że to jest dobrowolna opcja i na pewno nie przesądzi ona o życiu tej ustawy. Długo o tym rozmawialiśmy, ponieważ to jest istotne zagadnienie z punktu widzenia operatora sieci oraz inwestorów, którzy są dzisiaj redysponowani, czyli najczęściej tracą swoją produkcję. Najwięcej tracącym sektorem jest oczywiście branża OZE.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Pani minister, to jest naprawdę bardzo niepokojące, bowiem zmianę promującą deweloperów, którzy wygrali przetargi, wprowadzacie już po rozstrzygnięciu tych przetargów. Być może podmioty, które startowały w przetargach i ich nie wygrały, gdyby wiedziały, że taka zmiana będzie możliwa, że przepisy zostaną zmienione przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, zupełnie inaczej szacowałyby swoje ryzyko i koszty. Nie można zmieniać reguł w trakcie gry. Co więcej, zdaje się, że kończy się wsparcie dla biogazu, a jest zwiększone wsparcie dla farm fotowoltaicznych.

Obecnie obowiązują zasady rozliczeń dobowych. Średnia cena z doby jest wyższa niż cena z wybranych godzin, gdy fotowoltaika pracuje, bo zawiera także energię produkowaną wieczorem, kiedy fotowoltaika nie pracuje, a kiedy mamy szczyt zapotrzebowania i nie ma słońca. Tego wieczornego szczytu fotowoltaika nie pokrywa, a wy z tego rozliczenia wyjmujecie godziny najkorzystniejsze dla fotowoltaiki i wprowadzacie im lepsze warunki. Powtarzam – nie można zmieniać reguł w trakcie gry.

Żeby było bardziej ciekawie, w uzasadnieniu na str. 48 napisaliście: „Na koniec podkreśla się, że wprowadzony system wsparcia nie zakłada wspierania instalacji wiatrowych czy fotowoltaicznych”. De facto zatem ukryliście zmiany korzystne dla tych, którzy wygrali przetargi. Ukryliście to w trudnych przepisach, skomplikowanych dla kogoś stojącego z boku. W uzasadnieniu jest podana fałszywa informacja, że takiego wsparcia nie wprowadzacie. Proszę mi wskazać, gdzie w OSR znajdują się wyliczenia, ile to będzie kosztowało?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To nie jest wsparcie, panie pośle.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Ile odbiorcy zapłacą za ten kolejny ukłon w stronę deweloperów farm fotowoltaicznych?

Pani minister, tak nie można tworzyć prawa. W związku z tym, panie przewodniczący, składam poprawkę, która polega na skreśleniu zmiany nr 52. Celem tej ustawy nie jest bowiem wsparcie podmiotów, które wygrały przetargi na jakichś warunkach, ale po rozstrzygnięciu przetargu okazuje się, że im te warunki jednak nie pasują. Jeszcze raz powtórzę – tak nie można tworzyć prawa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy na sali jest przedstawiciel Polskich Sieci Energetycznych albo URE? Myślę, że państwo też powinniście się na ten temat wypowiedzieć, oczywiście jeżeli reprezentanci tych instytucji są obecni. Chcielibyśmy usłyszeć, co to oznacza dla odbiorców i dla funkcjonowania systemu elektroenergetycznego. Jeżeli to jest rzeczywiście zapisane w ustawie, to ci, którzy wystartują w przetargu wiedzą, że ewentualnym przydzieleniu tego rozliczenia będą mogli z takiej opcji skorzystać.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Czy mogę się do tego odnieść, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Będzie więc wśród zainteresowanych świadomość faktu, iż mogą z tej opcji skorzystać, ale jeśli to jest korzystne rozwiązanie, to teoretycznie może ono tak działać, ale właśnie dlatego pytam, czy w obradach bierze udział ktoś z PSE albo z URE, bo mógłby nam powiedzieć, jak to będzie działać z punktu widzenia systemu.

Jeżeli nie ma nikogo z tych instytucji, to poproszę o zabranie głosu panią minister. Są przedstawiciele URE? Doskonale. W takim razie najpierw pani minister, a potem panowie z Urzędu Regulacji Energetyki. Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Chcę zwrócić uwagę na jeden ważny aspekt. My niczego nie zmieniamy w trakcie gry, szanowni państwo, tylko dokładamy opcję dla branży. To są polscy przedsiębiorcy, a branża zatrudnia 113 tys. osób. Tyle miejsc pracy w branży było w 2024 r., czyli bardzo prawdopodobne, że dzisiaj jest ich już więcej. I właśnie ta branża, proszę państwa, stała się największą ofiarą tego, że ciągle brakuje nam na rynku elastyczności i współgrania ze sobą różnych systemów generacji energii. W efekcie przedstawiciele branży są okresowo wyłączani w pikach generacji.

Zaproponowana zmiana przepisów ma na celu z jednej strony sieciowo-techniczne zniwelowanie problemu, a z drugiej strony ochronę istniejącej branży reprezentowanej przez 114 tys. pracowników, ale oczywiście do czasu. Rozwiązanie ma obowiązywać do końca 2027 r., ponieważ właśnie do końca przyszłego roku w pełni wdrożymy tzw. Net-Zero Industry Act, czyli rozporządzenie, które wdraża sposoby ochrony rynku krajowego i inwestycji krajowych przed zalewem inwestycji innych, zagranicznych i spoza Unii Europejskiej. Dlatego to rozwiązanie wprowadzamy tylko czasowo.

Przede wszystkim ma ono pomóc w sieci. To jest opcja dodatkowa, nikt nikogo do niej nie zmusza i nikt nie zmienia reguł w trakcie gry, panie pośle. Nie chcę panu posłowi teraz przypominać, kto tak naprawdę zmienił reguły w trakcie gry, i to grubo, w 2016 r., jeśli chodzi o wiatraki lądowe. Wtedy naprawdę zmieniono reguły gry dla inwestorów, którzy w efekcie albo wycofali się z rynku, albo po prostu upadli. My proponujemy dobrowolną opcję na rok, żeby ochronić 113 tys. miejsc pracy do czasu, kiedy wdrożymy w pełni unijne rozporządzenie dające nam lepsze narzędzia do ochrony krajowego rynku. I to chcę bardzo mocno podkreślić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy wiemy, mniej więcej, ile to będzie kosztować? Jakies koszty będzie to przecież generować.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To będzie działanie neutralne kosztowo, natomiast obniży koszty zarządzania siecią i zmniejszy straty wynikające z wyłączania generacji energii w czasach największych pików produkcji energii słonecznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jednak ileś będzie kosztować, skoro ktoś na tym skorzysta.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Czy pani minister może powiedzieć, co ci przedsiębiorcy dzisiaj tracą, kiedy zostają wyłączeni w okresie piku? W zależności od decyzji operatora, jeśli ten uzna, że to jest rozwiązanie korzystne dla systemu, taki przedsiębiorca może zostać wyłączony na kilka godzin albo na pół dnia. To oznacza, że traci przychody z tytułu produkcji własnej energii, tak?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Niekiedy całkowicie do zera.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

I to są straty przedsiębiorców, i ewentualnie prosumentów, którzy też z tego korzystają.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

W dodatku jest to całkowicie nieprzewidywalne.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Bardzo proszę to rozebrać na czynniki pierwsze, pani minister, bo chyba mamy do czynienia z jakimś niezrozumieniem. Zarzuca się wam obejście czegoś, ale dokładnie nie wiadomo czego. Proszę konkretnie powiedzieć, kto traci, co ten zapis spowoduje i czy rzeczywiście, jak zapytał pan przewodniczący, są jakieś koszty dla budżetu, które może oznaczać przyjęcie tego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie tyle chodziło mi o budżet, ile o koszty systemu. Jeśli komuś daje się ulgę, to ktoś musi za to zapłacić, czyli jakieś koszty będą. Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jeżeli chodzi o redysponowanie PV-ki, to możemy mówić w skali roku o stratach rzędu prawie 1,5 TWh. My idziemy w stronę kompromisu. Jeżeli inwestor wybierze taką opcję, ona jest dobrowolna...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale korzystna.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jeśli inwestor obniża swoją produkcję, swoją moc o 50%, to tym samym obniża straty sieci, a więc także odszkodowania, jakie musi wypłacać PSE.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani minister, my rozumiemy zamysł, tylko ja pytam o koszty. Kto za to zapłaci? Skoro ktoś skorzysta, to ktoś inny musi zapłacić.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nie, panie przewodniczący. Po prostu branża PV, która tworzy dziś w naszym kraju 113 tys. miejsc pracy, straci mniej. To rozwiązanie jest kosztowo neutralne, a branża jako taka straci mniej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że jeśli branża straci, nawet niech starci mniej, to jednak ktoś te mniejsze straty też pokryje, czyli za nie zapłaci. Nie ma innej możliwości. To są naczynia połączone.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Mniejsze straty wynikają z tego, że zmarnuje się mniej energii po najniższej cenie. Mniej będzie wyłączeń i z tego zostaną pokryte mniejsze straty branży. Mówiąc obrazowo, mniej tej energii zostanie wyrzucone przez okno.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Małecki, bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Pani minister, jeszcze raz podkreślam – to jest zmiana reguł po przetargu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To był rok 2016.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Powiedzmy, że w aukcji brały udział 3 firmy: A, B i C. Wygrała firma A, ponieważ firmy B i C odpuściły aukcję na pewnym poziomie, bo zrozumiały ryzyko i uznały, że to nie jest opłacalny biznes. Firma A natomiast poszła w aukcji ostrzej, a teraz, po tym jak zapadły rozstrzygnięcia, przychodzi do państwa i mówi: zmieńcie zasady, bo nam się to nie kalkuluje. Pani minister, nie może być tak, że ryzyko dewelopera fotowoltaiki jest przerzucane na konsumentów albo na państwo, a zyski trafiają do prywatnych kieszeni.

Podam przykład. Założmy na potrzeby naszej dyskusji, że cena aukcyjna wynosi 300 zł za 1 MWh. Średnia cena dobową to 200 zł za 1 MWh. W takiej sytuacji dopłata do każdej megawatogodziny wynosi 100 zł. Jeżeli jednak wyłączy się godziny wieczorne, kiedy fotowoltaika już nie pracuje, a ceny produkcji energii są wyższe, i zostawicie państwo tylko najniższe ceny energii, powiedzmy na poziomie 100 zł za 1 MWh, to wówczas dopłata do każdej megawatogodziny nie wyniesie 100 zł, tylko 200 zł. Tak to wygląda.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Niestety, ale nie, panie pośle, ponieważ mniejszy będzie wolumen.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Ależ właśnie tak, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nie, panie pośle. Zmniejszy się wolumen, bo to jest coś za coś, a nie za darmo.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Nie ma nic za darmo. Ktoś musi do tego dopłacić. W uzasadnieniu projektu przyznajcie państwo, że część inwestorów wstrzymała budowę farm i czeka na zmianę zasad na korzystniejsze. Czy to oznacza, że można wygrać aukcję, a później nie wykonać zobowiązania, które wynika z tej aukcji i wymusić na państwie korzystniejszy sposób rozliczeń? Jaki to jest sygnał dla uczestników przyszłych aukcji? Składajcie jak najniższe oferty, a jak wy gracie i będziecie mieli problem, to przyjdziecie do nas, a my dla was zmienimy przepisy?

Mam bardzo konkretne pytanie, pani minister. Kto przyszedł do was, do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, z postulatem zmiany zasad rozliczania już wygranych aukcji? Jakie spółki, jakie organizacje branżowe? Może kancelarie prawne reprezentujące inwestorów przyszły do resortu klimatu z postulatami zmiany dotychczasowych zasad? Bardzo proszę o jasną odpowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Czy pan przewodniczący pozwoli mi się do tego odnieść?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Szanowny panie pośle, pan jest znany z tego, że w swoich wystąpieniach posługuje się tzw. gaslighting'em, czyli niezależnie od rodzaju zgłaszanej uwagi nakręca pseudoafery, żeby po prostu wygenerować oburzenie u słuchaczy, którzy nie do końca rozumieją, o co tak naprawdę chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie przesadzajmy, pani minister.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Pani zmienia reguły w trakcie gry. Proszę odpowiedzieć na pytanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Moim zdaniem próbuje pan wywołać wrażenie, że jest jakaś pseudoafery, tam gdzie nie ma żadnej afery. Nie wiem, czy pan słyszał o czymś takim, jak usługi elastyczności? To jest po prostu próba rozwiązania problemu, którym jest brak elastyczności.

Ponieważ to samo pytanie zadał pan w trakcie dyskusji na sali plenarnej, to odpowiedzieliśmy panu na piśmie i ta odpowiedź została skierowana do wszystkich posłów. Odnosimy się w niej także do zarzutów, że rzekomo ktoś do kogoś przychodził, że brały w tym udział jakieś kancelarie prawne itd.

Panie pośle, bardzo proszę, żeby pan nie oceniał wszystkich swoją miarą. Jeszcze raz powtarzam – odpowiedzi udzieliliśmy na piśmie i każdy z państwa ma ją w swojej poselskiej

skrzynce. Ta koncepcja już była dyskutowana i opracowywana w Ministerstwie Klimatu i Środowiska od 2023 r. Konsultowano ją dwutorowo: z organizacjami branżowymi, przede wszystkim z Polskim Stowarzyszeniem Energetyki Słonecznej, które postulowało rozliczanie godzinowe bezterminowo, bez ograniczania mocy, i z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, w zakresie oceny skali ograniczenia nierynkowego redysponowania. Ministerstwo proponowało początkowo, żeby producent ograniczał moc o 70-80%, ale po konsultacjach z PSE stanęło na 50%. Uważamy, że to był dobry kompromis, który pozwala nam w większości przypadków wykonać ok. 85% zadeklarowanej produkcji.

Nie było żadnych spotkań z przedstawicielami żadnych kancelarii, co pan był uprzejmy zasugerować. Pan też był wiceministrem i być może ocenia pan innych po sobie, ja jednak bardzo pana proszę, aby pan nie traktował wszystkich własną miarą.

Jak powiedziałam, ta kwestia stanowiła przedmiot dyskusji w ostatnich trzech latach, ponieważ rynek energii w naszym kraju nie jest wystarczająco elastyczny. Redysponowanie, czyli wyłączanie źródeł, jest niestety coraz bardziej nieprzewidywalne i dokonywane na coraz większą skalę, i to jest naprawdę duży problem. Nie ma tu jednak mowy o jakiegokolwiek zmianie reguł w trakcie gry. To jest tylko opcja i wcale nie trzeba z niej korzystać. Ona działa na zasadzie coś za coś i de facto stanowi rekompensatę za większą elastyczność.

Tyle na ten temat, panie pośle. Szczegółową odpowiedź na pańskie pytania otrzymał pan od nas na piśmie.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę, żeby pani ją powtórzyła na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Jeżeli pani wszystko o tym wie, to proszę po prostu teraz powiedzieć.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Właśnie to powiedziałam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam państwa. Wszyscy już wiemy, że jest to działanie w interesie przedsiębiorców, którzy posiadają fotowoltaikę. Koszty poniesie odbiorca. Pan poseł Lamczyk, bardzo proszę.

Posel Stanisław Lamczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Postaram się wytłumaczyć posłowi Małeckiemu, jak to wygląda technicznie. Polskie Sieci Elektroenergetyczne, kiedy zauważą, że jest nadmiar energii, dzwonią do operatora i wskazują mu, że ma wyłączyć tego i tego wytwórcę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dokładnie w ten sposób to funkcjonuje.

Posel Stanisław Lamczyk (KO):

Wtedy rzeczony wytwórca zwykle jednak występuje o odszkodowanie i skutkiem są procesy z udziałem PSE. Zaproponowane rozwiązanie ma sprawić, że tych procesów nie będzie, ponieważ wyłączeń będzie mniej albo w ogóle ich nie będzie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wyłączenia będą, panie pośle, bo tego nie da się tak prosto załatwić. Co najwyżej będą one mniej bolesne dla fotowoltaiki. Poseł Gadowski, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę państwa, wszyscy doskonale pamiętamy, jak w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy weszła szeroką falą fotowoltaika i kiedy zwiększyła się podaż OZE, na posiedzeniach naszej Komisji zarówno państwo z PiS-u, jak i przedstawiciele PSE wyraźnie mówili, że istnieje poważne zagrożenie dla sieci. Od tamtego czasu cały czas pracujemy nad znalezieniem rozwiązania. W tej sprawie wielokrotnie zabierał głos także pan minister Zyska i alarmował, że trzeba coś z tym zrobić. Dzisiaj na stole leży rozwiązanie.

Obecnie zagrożone jest de facto funkcjonowanie całego systemu i z tego powodu najwięcej tracą ci, Bogu ducha winni, którzy kiedyś zainwestowali w fotowoltaikę. Dziś się okazuje, że trzeba ich po prostu wyłączać. Taka sytuacja wymaga oczywiście reakcji i dlatego pojawiło się rozwiązanie, o którym dziś rozmawiamy. Warto przypomnieć, że pracowano nad nim od 2023 r., już wtedy pojawiły się pierwsze pomysły, natomiast dziś przybrały one postać konkretnej ustawy. Wszystko odbywało się i odbywa się transparentnie.

Proszę także pamiętać, że to my tworzymy i zmieniamy prawo. Wcześniej sytuacja wyglądała inaczej. Były oczywiście konkretne regulacje, ale pojawili się inwestorzy, powstały nowe inwestycje i wszystko się trochę wymknęło spod kontroli, dlatego trzeba wprowadzić zmiany. Przewidują one m.in. że producent może dobrowolnie ograniczyć moc swojej instalacji o 50%, czyli w praktyce ilość energii przeznaczanej do sprzedaży spadnie o połowę. Co więcej, ustawa mówi, że pewne działania są możliwe tylko w ograniczonym czasie, a więc mamy tu wbudowany mechanizm kontroli tego, co się będzie działo. Przestańmy zatem opowiadać, że dochodzi do nie wiem jakiego przestępstwa, że nie wiadomo kto ingerował w proces jej powstawania.

Jak powiedziała pani minister, ta ustawa to m.in. wyjście naprzeciw problemom inwestorów, którzy faktycznie zainwestowali duże pieniądze, ale wszystko jest w pełni transparentne i nikt tu nikomu nie dopłaca. Za każdym razem jest to świadomy wybór danego podmiotu.

Z tymi przepisami można się zgadzać, ale oczywiście nie ma takiego przymusu. Demokratycznie zagłosujemy nad przyjęciem takiego, a nie innego rozwiązaniem i po prostu idźmy naprzód. Pamiętam, że pan minister Zyska wielokrotnie ten temat poruszał, my też się nim zajmowaliśmy. Czy to normalne, że operator nagle wyłącza instalację PV? Pomijam dużych przedsiębiorców fotowoltaicznych, ale wyłączenia dotyczą również tych mniejszych, czyli zwykłych ludzi, którzy zainwestowali swoje środki, a tu raptem operator ich nagle włącza. Ci ludzie mają prawo domagać się jakiejś rekompensaty, bo oni przecież zainwestowali własne pieniądze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak czy inaczej, panie pośle, matematyki nie da się oszukać. Jeżeli komuś się dokłada, to ktoś musi to pokryć.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Nikomu się nic nie dokłada...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, jeśli chcecie więcej płacić tym, którzy nie będą wyłączać, to przecież ktoś za to musi zapłacić. Bardzo proszę, nie spierajmy się o oczywiste rzeczy. Nie kwestionuję tego, że proponowany mechanizm jest taki czy inny, tylko jeśli ktoś będzie zarabiał więcej, to ktoś musi dopłacić. I tyle. Nie ma się o co spierać. Teraz pan poseł Małecki, a później pan poseł Zyska, proszę uprzejmie.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Szanowni państwo, kolejną słabością tego projektu jest brak rachunku kosztów, ponieważ OSR nie podaje ani liczby, ani mocy farm fotowoltaicznych, które z tego rozwiązania mogą skorzystać. Nie podaje także przewidywanego wzrostu wypłat dla wytwórców, nie podaje wpływu zmiany na opłatę OZE i rachunki odbiorców, nie podaje wielkości oszczędności wynikających z ograniczonego rozdysponowania, ani wskazania korzyści dla systemu z tytułu dodatkowych dopłat. Pani minister, czy mamy na słowo uwierzyć, że to rozwiązanie przyniesie korzyść wszystkim odbiorcom, mimo że nie przedstawiliście państwo wyliczeń, które potwierdzałyby tę tezę?

W OSR można natomiast znaleźć informację, że w aukcjach PV i energetyki wiatrowej na 2025 r. zakontraktowano 37,5% oferowanego wolumenu. To znaczy, że system jest nasycony mocami OZE i wytwórcy wiedzą, że nie ma zapotrzebowania na energię przez nich produkowaną, a wy chcecie zabrać więcej pieniędzy odbiorcom i dać tym inwestorom, którzy w normalnych warunkach tych farm wcale nie budowałiby, bo wiedzą, że one nie będą już potrzebne.

I jeszcze taka refleksja – kolejny raz w projekcie ustawy pojawiają się jakieś wrzutki dotyczące farm fotowoltaicznych i farm wiatrowych, ale nie widać takiej troski z państwa strony o biogaz czy biometan, które są korzystne dla polskich rolników.

Jeszcze raz powtórzę: zmienianie reguły w trakcie gry. Ktoś wystartował w przetargu i go wygrał, a ktoś inny tego przetargu nie wygrał, bo być może rzetelniej skalkulował swoją ofertę i lepiej zważył ryzyka oraz koszty. Dzisiaj państwo zmieniacie obowiązujące wcześniej reguły gry i to jest bardzo mocno nie fair zarówno wobec firm startujących w przetargach, tych, które te przetargi przegrały, jak i wobec odbiorców energii, którzy teraz będą musieli teraz zapłacić więcej tylko dlatego, że rządzący poprawili warunki funkcjonowania firmom, które wygrały aukcje na fotowoltaikę.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Pani minister chyba dwa razy dziś powiedziała, że 113 tys. osób jest zatrudnionych w branży fotowoltaiki. Zwracam uwagę, że rozmawiamy tylko o podmiotach, które wygrywały aukcje na farmy PV, więc śmiem twierdzić, że informacja

o 113 tys. zatrudnionych jest jednak mocno naciągana. Czy według pani ten przepis dotyczy tych 113 tys. osób? A może dotyczy całego rynku, wszystkich którzy instalują w całej Polsce instalacje fotowoltaiczne, także przydomowe?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Przepis dotyczy sektora energetyki słonecznej w Polsce. Cały sektor odnawialnych źródeł energii zatrudnia już znacznie ponad 212 tys. osób. Liczba zatrudnionych w sektorze energetyki słonecznej, którą podałem wcześniej, przewyższyła już liczbę zatrudnionych w sektorze wydobywania węgla kamiennego, w którym pracuje obecnie ok. 77 tys. pracowników. 113 tys. zatrudnionych, panie pośle, to osoby pracujące w sektorze energetyki słonecznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Proszę, pan poseł Zyska, a później chciałbym, żeby głos zabrali przedstawiciele URE. Proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Szanowni państwo, poprosiłem o głos ponieważ poseł Krzysztof Gadowski powołał się na mnie, ale postanowiłem zabrać głos w tym momencie także dlatego, że poseł Małecki zwrócił wagę na ważny problem legislacyjny, chciałbym poprosić, żeby Biuro Legislacyjne również ustosunkowało się do tej kwestii. Chodzi mi o wskazane przez przewodniczącego Gadowskiego, zresztą bardzo słusznie, bardzo niekorzystne dla inwestorów oraz wytwórców energii z odnawialnych źródeł fotowoltaicznych, a na dodatek ciągle powiększające się zjawisko nierynkowego redysponowania.

Można powiedzieć, że to są ogromne wolumeny zmarnowanej energii, która w przypadku posiadania odpowiedniej infrastruktury, skutecznych mechanizmów elastyczności, magazynów energii i rozbudowanym *sector coupling'u* mogłaby zostać wykorzystana na potrzeby ciepłownictwa systemowego albo w innych sektorach gospodarki, ponieważ dzisiaj myślimy już szerzej, nie tylko o sektorze elektroenergetycznym, jeśli chodzi o wykorzystywanie tej energii. Energii, która w tej chwili jest niestety marnowana. Do tego potrzebny jest jednak rozwój infrastruktury oraz odpowiednie mechanizmy legislacyjne.

Mam wrażenie, nie pewność, tylko wrażenie, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska, wprowadzając ten przepis epizodyczny, bo to jest dobrowolna alternatywa na okres 12 miesięcy, daje szansę wytwórcom energii w farmach fotowoltaicznych, które zostały zakontraktowane w ramach aukcji OZE. Przy okazji zwracam uwagę, panie przewodniczący Krzysztofie, że tu nie wchodzi w grę prosumenci. Tu chodzi o system aukcyjny, a więc o duże instalacje przemysłowe.

Moim zdaniem cel gospodarczy proponowanego rozwiązania jest słuszny, chodzi o wypłaszczenie pików i żeby inwestorzy, których instalacje zostały zakontraktowane, bo temu również służy system aukcyjny, mogli uzyskać finansowanie bankowe. Banki po prostu wiedzą, że inwestorzy będą stabilnie finansowani przez rynek.

Obecnie, jeśli mamy piękny, słoneczny letni weekend, większość Polaków jest poza domem, na urloпах, zakłady przemysłowe nie pracują pełną parą, to w pikach generacji operator systemu dystrybucji po prostu wyłącza te instalacje. Nie ma innego sposobu, żeby te piki ściąć. Nie mamy ani odpowiednich mechanizmów elastyczności, ani dostatecznie rozbudowanych magazynów energii.

W tym kontekście chcę zapytać, czy z punktu widzenia legalizmu prawniczego można wprowadzić przepis, którego intencja jest słuszna, ponieważ stanowi próbę rozwiązania problemu nierynkowego redysponowania, a przynajmniej jego ograniczenia, ale dokonuje się to pod pewnymi warunkami, ponieważ wytwórca musi dobrowolnie zrezygnować z 50% mocy zainstalowanej, a więc de facto ograniczyć pracę swojego źródła wytwarzania. Czy przy takich uwarunkowaniach można ten przepis wprowadzić? Pamiętamy bowiem, że inwestor, jak to się mówi, dokonał przybicia, sam wylicytował i zawarł umowę w trybie aukcyjnym. Czy takie rozwiązanie jest dopuszczalne od strony legislacyjnej? Czy nie mamy tu do czynienia z naruszeniem podstawowych zasad, ponieważ ingerujemy w kontrakty zawarte na podstawie wcześniej obowiązujących przepisów prawa? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z przedstawicieli URE chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Systemów Wsparcia Źródeł Odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki Radosław Walaszczyk :

Dzień dobry, Radosław Walaszczyk, Urząd Regulacji Energetyki, postaram się krótko merytorycznie odnieść do inicjatywy Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Proszę państwa, w naszej ocenie ten projekt jest wyrazem troski i jednocześnie reakcją rządzących na dwa negatywne zjawiska, które wystąpiły na polskim rynku energii. Mam tu na myśli kwestię cen ujemnych na hurtowym rynku energii, po raz pierwszy wystąpiły one w 2023 r., oraz zjawisko nierynkowego redysponowania i to też jest stosunkowo świeży temat, choć oczywiście czas biegnie szybciej, niż by się tego chciało. Dlatego jeśli na 2023 r. spojrzymy z punktu widzenia obowiązującego prawa, to stwierdzimy, że wiele rzeczy się zmieniło, natomiast z drugiej strony od pierwszego nierynkowego redysponowania upłynęły zaledwie 3 lata.

Obecny system wsparcia dla odnawialnych źródeł energii jest przewidziany do końca 2027 r. Sądzę, że zaproponowany projekt ustawy jest reakcją resortu klimatu na wymienione wyżej dwa negatywne zjawiska, ale – i to chcę podkreślić – ta reakcja jest ograniczona czasowo, bo tylko do roku. W tej chwili trwają bowiem prace nad przygotowaniem nowych zasad systemów aukcyjnych, które będą obowiązywać po 2027 r.

Jeśli natomiast chodzi o podniesioną przez jednego z panów posłów kwestię zmian warunków w trakcie gry, to zwróciłbym uwagę na taką okoliczność, że podmioty, których ta regulacja mogłaby dotyczyć, brały także udział w aukcjach OZE w latach 2016-2022 i wówczas nie były one w stanie przewidzieć rozwoju sytuacji ani racjonalnie skalkulować swojego ryzyka w świetle dzisiejszej rzeczywistości. Trudno było wtedy przewidzieć wystąpienie cen ujemnych czy nierynkowe redysponowanie.

Podsumowując, zaproponowane rozwiązanie odbieramy jako próbę odciążenia Krajowego Systemu Elektroenergetycznego oraz próbę wyjścia naprzeciw oczekiwaniom podmiotów, które dziś mierzą się ze skutkami nierynkowego redysponowania. Warto jednak pamiętać, że ustawa o OZE przewiduje mechanizmy, które pozwalają w określonych sytuacjach na aktualizację oferty po wygraniu aukcji bądź na przedłużenie wejścia do systemu. To jest możliwe w obecnym stanie prawnym i zakończeniu danej sesji aukcyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest jeszcze kwestia kosztów, jak się wydaje podstawowa. To będzie przecież generowało koszty dla systemu, bo jeśli ułatwiamy, czy mówiąc precyzyjnie dajemy możliwość lepszego zarobku firmom fotowoltaicznym, to czy koszty zostaną przerzucone na odbiorców? Czy może faktycznie rzecz jest kosztowo neutralna?

Dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów URE Zdzisław Muras:

Zdzisław Muras, Urząd Regulacji Energetyki.

Proszę państwa, gwoździ przypomnienia i uzupełnienia – jeżeli chodzi o redysponowanie nierynkowe, to należy pamiętać, że w takich przypadkach są wypłacane odszkodowania, które są przenoszone przez taryfę PSE. Jeżeli nie będzie nierynkowego redysponowania, wówczas odszkodowania nie będą musiały być wypłacane i to jest chyba najistotniejszy element tego zagadnienia.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, to takiego badania w URE nie prowadziliśmy, natomiast redysponowanie nie polega tylko na ograniczeniu i zakazie produkcji, ale oznacza też konieczności pokrycia kosztów tego redysponowania przez taryfę PSE. Jeśli przepisy wejdą w życie, to koszty redysponowania nie będą uwzględniane w taryfie PSE w takim zakresie, jak obecnie. Jak powiedziałem, URE nie badał, czy nastąpi zbilansowanie, ale z pewnością należy oczekiwać obniżki kosztów przynoszonych przez taryfę PSE.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Proszę państwa, przy tak wrażliwej kwestii powinny przemawiać liczby, tymczasem ministerstwo tych liczb nie podaje, chociaż temat jest niezwykle ważny. Powtórzę raz jeszcze – chodzi o zmiany regul po rozstrzygnięciu przetargów.

Państwo nam opowiadacie, że są jakieś koszty, ale później tych kosztów nie będzie albo będą mniejsze, mówicie, że są jakieś odszkodowania. Gdzie są wyliczenia, pani minister, żeby każdy z posłów mógł w głosowaniu podjąć racjonalną decyzję? Do tego potrzebne są konkretne wyliczenia. Przypominam – w OSR nie podaliście rachunku kosztów ustawy w tym zakresie. Mamy wam teraz wierzyć na słowo? Tak się nie da pracować, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Podaliśmy to tak, jak wymaga OSR, czyli całościowe koszty ustawy. OSR nie jest tak zbudowany, jak pan sugeruje.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Gdyby ktoś ograniczył się tylko do przeczytania uzasadnienia, to znajdzie tam informację, że nie zwiększacie państwo dofinansowania dla farm fotowoltaicznych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę państwa, zamykam dyskusję nad zmianą nr 52. Przypominam, że została złożona poprawka do tej zmiany, proszę o jej przedstawienie, a następnie poddam ją pod głosowanie. Poprawka przewiduje skreślenie pkt 52 w art. 1. Zgadza się, panie pośle?

Posel Maciej Małecki (PiS):

Po krótkiej konsultacji z panem dyrektorem z ministerstwa proponuję, żeby w art. 1 pkt 52 skreślić art. 184q.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, z legislacyjnego obowiązku chcemy zauważyć, że zgodnie z art. 42 ust. 2a regulaminu Sejmu, każda zgłaszana poprawka powinna wskazywać konsekwencje dla projektu ustawy. Słuchając prowadzonej dyskusji, analizowaliśmy na bieżąco tekst ustawy i chcemy zwrócić państwu uwagę, że na przykład w art. 40 pkt 4 znajduje się odesłanie do pkt 52. Dlatego konsekwencją przyjęcia zgłoszonej poprawki powinno być skreślenie w art. 40 pkt 4 sformułowania „w zakresie dodawanego art. 184r”, bowiem poprawka polega na usunięciu art. 184q, co sprawi, że zostanie tylko art. 184r. Dlatego wskazywanie zakresu pkt 52 będzie niecelowe z legislacyjnego punktu widzenia. Przyjmujemy także założenie, że w treści projektowanej ustawy nie znajduje się nigdzie odesłanie do proponowanego uchylanego art. 184q.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pozwolę sobie zauważyć, że poprawka nie przedstawia skutków finansowych, ale z drugiej strony także nie wiemy, jakie skutki finansowe spowoduje wprowadzenie tego przepisu. Myślę więc, że zarzut braku wskazania skutków finansowych można postawić zarówno tej poprawce, jak i projektowi ustawy.

Proponuję, żebyśmy rozstrzygnęli rzecz w głosowaniu, a jeśli ewentualnie poprawka zostanie przyjęta, to trzeba będzie konsekwentnie wprowadzić zmianę, o której mówił pan legislator.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Czy mogę jeszcze zabrać głos przed głosowaniem?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Proszę państwa, ta ustawa jest bardzo ważna, zwłaszcza jeśli chodzi o branżę biogazu i biometanu, jeśli chodzi o sektor rolniczy. Mam wrażenie, że większość z państwa posłów uważa, że to jest dobre rozwiązanie, choć oczywiście nie wszyscy się z tym zgadzają, na przykład pan poseł Małecki po raz kolejny porusza pewne kwestie, dlatego obawiam się, czy taka sytuacja nie doprowadzi do zawetowania przez prezydenta kolejnej dobrej ustawy.

Rynek czeka na tę regulację już co najmniej 3 lata. O ile dobrze pamiętam mamy za sobą 2 albo 3 weta do tej ustawy. Proszę państwa, my sami sobie podcinamy gałąź, na której siedzimy. Wciąż importujemy drogi gaz z zagranicy, płacimy za ten gaz jedną z najwyższych cen, a mimo to wciąż nie rozwija się u nas rynek biometanu i biogazu. Dlatego w imię dobra wspólnego zgadzam się zaopiniować pozytywnie poprawkę posła Małeckiego, jeśli zostanie ona poprawnie sformułowana, tzn. nie wyrzuci z ustawy całej zmiany nr 52, ponieważ zawiera ona również odesłanie do rozporządzenia. Z treści rozmów kuluarowych wnoszę, że poprawka została lekko zmodyfikowana i w nowej formie byłaby do przyjęcia, ponieważ pan poseł doprecyzował, że chodzi tylko o art. 184q.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Trzeba byłoby jeszcze zweryfikować odesłanie w innym punkcie, zgodnie z uwagą Biura Legislacyjnego.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Patrzę teraz na pana posła Małeckiego. Jeśli dzięki tej poprawce ustawa nie zostanie zawetowana...

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Przepraszam, pani minister. Może lepiej będzie wprowadzić tę zmianę w trakcie drugiego czytania? Wtedy można byłoby na spokojnie wyprostować wszystkie sprawy związane z uwzględnieniem poprawki w innych artykułach ustawy. Może niech wnioskodawca wycofa swoją poprawkę i złoży ją w trakcie drugiego czytania?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pan poseł Małecki.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Pani minister, pełna zgoda, że polski biogaz i biometan potrzebują dobrych rozwiązań, ale skoro tak, to dlaczego do ustawy o biogazie i biometanie wpisała pani 15 stron przepisów o wiatrakach?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Bo to jest ustawa o odnawialnych źródłach energii, panie pośle.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Przepisy dotyczące wiatraków zajmują 15 stron, a przepisy dotyczące fotowoltaiki 8 stron.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tam nie ma 15 stron o wiatrakach. Pan opowiada bzdury i mówi nieprawdę.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Później będzie lament, że prezydent nie zgodził się na tego typu wrzutkę. Jeżeli przygotowujecie przepisy dotyczące biogazu i biometanu, to skupcie się tylko na tym. Nie róbcie takich wrzutek i nie szantażujcie później prezydenta w sprawie podpisania ustawy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Panie pośle, to jest ustawa o odnawialnych źródłach energii. Nad tymi przepisami prace trwają od 3 lat.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Pani minister, chwileczkę. Przed momentem przywołała pani znowu jako argument biogaz i biometan. To są oczywiście bardzo ważne rzeczy i faktycznie wciąż czekamy na przyjęcie przepisów dotyczących tego obszaru. A dlaczego tak się dzieje? Ponieważ do poprzednich wersji ustawy wrzucaliście rozwiązania dotyczące zupełnie innych obszarów, starając się niejako przy okazji przepchnąć coś kolanem. Tak nie można i m.in. stąd wzięła się moja poprawka. Dziękuję oczywiście panu dyrektorowi za pomoc w doprecyzowaniu treści poprawki w taki sposób, aby możliwie najbardziej precyzyjnie została oddana moja intencja. Przypomnę, że chodzi o skreślenie art. 184q w art. 1 w pkt 52.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że wszyscy już wiedzą o co chodzi. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 16 osób, za 12, przeciw 0, wstrzymały się od głosu 4 osoby. Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Czy są jakieś inne uwagi do zmiany nr 52? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Drobną uwagę do polecenia nowelizacyjnego. Proponujemy skreślenie wyrazów „w rozdziale 10a”. Naszym zdaniem są one zbędne z punktu widzenia § 89a zasad techniki prawodawczej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Można to zrobić w ramach upoważnienia?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są inne uwagi do zmiany nr 52? Nie ma więcej uwag. Stwierdzam, że zmiana nr 52 została rozpatrzona wraz z przyjętą poprawką i na tym zakończyliśmy rozpatrywanie art. 1.

Czy są jakieś uwagi do art. 2? Nie ma uwag. Art. 2 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 3? Nie słyszę. Art. 3 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 4? Proszę, panie pośle.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Szanowni państwo, zgłaszam poprawkę do art. 4 pkt 2. Poprawka wprowadza obowiązek przekazywania przez operatora sieci gazowej wnioskodawcy informacji o najbliższej lokalizacji alternatywnej przyłączenia biometanowni lub maksymalnej dostępnej mocy przyłączeniowej we wnioskowanej lokalizacji. Jeśli pan przewodniczący nie ma nic przeciwko, to zadałbym od razu także pytanie przedstawicielom Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Jeśli ta poprawka zostanie przyjęta, to należałoby razem z nią głosować łącznie nad poprawkami nr 9, 10, 11, 19, 20 i 21, ponieważ stanowią one konsekwencję przyjęcia poprawki nr 8. Czy w związku z tym powinienem od razu przedstawić wszystkie poprawki?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ponieważ te poprawki faktycznie powinny zostać rozpatrzone łącznie, to proszę zaprezentować wszystkie poprawki do art. 4.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Poprawka nr 9 wprowadza możliwość złożenia deklaracji o przyłączenia biometanowni do sieci gazowej przez podmioty, które otrzymały odmowę określenia warunków przyłączenia. Następne poprawki, czyli nr 10, 11, 19, 20 i 21 to są już konsekwencje przyjęcia wcześniejszych poprawek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli rozpatrujemy łącznie poprawki od nr 9 do nr 11, tak?

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Teraz rozpatrujemy poprawki nr 8, 9, 10, 11, 19, 20 i 21.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu wobec tych poprawek?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś ma jakieś uwagi do przedstawionych poprawek? Nie widzę. Biuro Legislacyjne? Bez uwag. Czy jest sprzeciw wobec poprawek przedstawionych do art. 4? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Czy są inne uwagi do art. 4? Bardzo proszę, Urząd Regulacji Energetyki.

Dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów URE Zdzisław Muras:

Jeżeli chodzi o poprawki do prawa energetycznego w obszarze przyłączeniowym, to w związku z zaproponowanymi poprawkami, które są analogiczne do rozwiązań, które zostały przyjęte w obszarze biogazu w zakresie dotyczącym możliwości przyłączenia do sieci, sugerowałibyśmy ewentualne rozważenie uzupełnienia tych poprawek o kwestię wyrównania pozycji stron. Proponujemy dodanie ust. 9f, który odpowiadałby brzmieniu art. 7 ust. 9b, który daje prawo

do przyłączania się do sieci i oczekiwania pokrycia kosztów z tego tytułu na zasadach publiczno-prawnych, a nie komercyjnych. Pozwoliłby to źródłom biogazowym szybciej przyłączać się do sieci i wyrównało możliwości przedsiębiorstw energetycznych i podmiotów, które byłyby przyłączane. Możliwości przyłączania istotnie by wzrosły, bez konieczności oczekiwania na dwuletnie okresy zmiany planów rozwoju spółek gazowych.

Prosimy o rozważenie tej zmiany. Ona jest kompleksowa i wyrównuje szanse dla biometanu, tak jak w przypadku biogazu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to jest autopoprawka rządu? Macie ją przygotowaną na piśmie, żeby mógł ją przejąć któryś z posłów? Przyznam się, że nie bardzo rozumiem tryb zgłoszenia poprawki przez URE. Powinniście to chyba panowie ustalić z przedstawicielami ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów URE Zdzisław Muras:

To jest na razie tylko propozycja.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Musimy się z nią zapoznać, bo ona jest dość skomplikowana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pozostaje chyba tylko zgłoszenie poprawki w drugim czytaniu.

Dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów URE Zdzisław Muras:

Jak powiedziałem, to jest propozycja do rozważenia.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Rozważymy ją.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zostaje zatem drugie czytanie. Co prawda teoretycznie można by tę poprawkę zgłosić teraz, jeśli przejąłby ja jakiś poseł, ale lepiej zostawmy to do drugiego czytania.

Stwierdzam, że art. 4 został rozpatrzony wraz z przyjętymi poprawkami... Widzę jeszcze zgłoszenie ze strony Biura Legislacyjnego, proszę bardzo.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tylko jedna uwaga do pkt 5 lit. b. Tam dodawane są wyrazy „podmioty, o których mowa w ust 2 w zdaniu drugim”. W naszej ocenie przed wyrazem „podmioty” albo brakuje przecinka, albo spójnika „i”. Prosimy wnioskodawców o odniesienie się do tej uwagi i zaproponowanie właściwej treści.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Prosimy o dopisanie spójnika „i” w ramach upoważnienia, jeśli to jest oczywiście możliwe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że tak. Przystępujemy do rozpatrzenia art. 5. Tutaj, szanowni państwo, mamy do czynienia z tą wrzutką dotyczącą wiatraków. Ponieważ z dyskusji wynikało, że rząd byłby gotów wycofać się z tych zapisów, zgłaszam poprawkę polegającą na skreśleniu art. 5-6, 11 i 35-36. Wydaje mi się, że pozwoliłoby to uniknąć panu prezydentowi konfuzji w kwestii podpisania ustawy, która w pierwszej części jest dobra, a w drugiej już niestety nie. Pani minister, proszę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jeżeli chodzi o zintegrowany plan inwestycyjny, tzw. ZPI, bo jak rozumiem tego dotyczy propozycja poprawki pana przewodniczącego...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proponuję skreślenie artykułów dotyczących elektrowni wiatrowych.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pańska poprawka skreśla de facto doprecyzowanie, że zintegrowane plany inwestycyjne jako forma planowania lokalnego dotyczą także inwestycji wiatrowych. Postaram się wyjaśnić, o co tutaj chodzi. Mówiłam o tym wprawdzie na pierwszym czytaniu, ale to było miesiąc temu, jeszcze przed sejmowymi wakacjami.

Proszę państwa, w toku prac nad tą ustawą zrezygnowaliśmy w ogóle z zasadniczej większości z wszelkich rozwiązań dotyczących energetyki wiatrowej, mimo że rozwiązania dotyczące innych

technologii są zawarte w tej ustawie, bo podkreślam jeszcze raz, to jest ustawa o odnawialnych źródłach energii. Zdecydowaliśmy się natomiast zostawić regulację, która doprecyzowuje lokalizowanie elektrowni wiatrowych w trybie zintegrowanego planu inwestycyjnego, czyli szczególnej formy miejscowego planu zagospodarowania. Dlaczego? Ponieważ do tej pory to było po prostu niejasne, nie wynikało explicite z ustawy. Skutkiem takiego stanu rzeczy były sprawy sądowe. Inwestorzy skarżyli brak tego doprecyzowania wskazując, że nie mogą korzystać z zintegrowanego planu inwestycyjnego. Wyrok NSA z 15 kwietnia br., sygnatura II OSK 7/26, potwierdził, że ZPI, czyli ten zintegrowany plan inwestycyjny, jest szczególną formą planu miejscowego. A skoro ustawa wiatrakowa wymaga lokalizacji wyłącznie na podstawie planu miejscowego, bo tak właśnie jest, to wymóg ten spełnia również ZPI i dotyczy on również wiatraków.

Zaproponowana zmiana przepisów nie tworzy żadnej nowej formy ani niczego nie rozszerza, a jedynie usuwa wątpliwość interpretacyjną, która dzisiaj generuje spory przed sądami administracyjnymi. Linia orzecznicza powstała, ale dopiero się utrwała, jest na wczesnym etapie, naszym zdaniem zaproponowana zmiana przepisów po prostu ograniczy niepewność proceduralną i odciąży sądy. Usunięcie tych przepisów z ustawy byłoby szkodliwe dla pewności prawnej stron. Przepisy wykonują de facto wyrok NSA z tego roku i explicite pokazują, że to dotyczy także wiatraków też dotyczy. ZPI neutralne inwestycyjnie i technologicznie, dlatego uważamy, że taka zmiana jest potrzebna. W sumie to jest drobny zapis, ale bardzo ważny, ponieważ inwestorzy nie będą już musieli dochodzić swoich racji na drodze sądowej. Zależało nam także na udroźnieniu sądów. Co więcej, w tej sprawie został już wydany wyrok NSA, który jednoznacznie potwierdził, jak wygląda stan faktyczny i teraz tworzy się zgodna z tym wyrokiem linia orzecznicza. Po prostu skróćmy sobie ten proces i oszczędźmy problemów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W naszej ocenie jest jednak inaczej. Uważamy, że przyjęcie tych przepisów spowoduje, że obywatele i samorządy zostaną pozbawione możliwości obrony przed niechcianymi wiatrakami. Mamy różnicę zdań, dlatego proponujemy skreślenie tych artykułów. Jeśli chcecie państwo te sprawy uregulować, to zróbcie to w ustawie o wiatrakach, a nie w ustawie o biometanie. Bardzo proszę, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chęć poprosić posła wnioskodawcę, w tym przypadku przewodniczącego Marka Suskiego, o ustne uzasadnienie tej poprawki, dlatego że w pisemnym uzasadnieniu dołączonym do poprawki znajduje się tylko informacja, cytuję: „Poprawka ma na celu skreślenie z projektu ustawy zmian dotyczących elektrowni wiatrowych”. To nie jest merytoryczne uzasadnienie i w związku z tym proszę pana przewodniczący o wyjaśnienie, skąd się wzięła ta poprawka i czemu ma ona służyć? Dlaczego te przepisy mają zostać wykreślone?

Pytam o to, ponieważ pani minister przed chwilą wyjaśniła, że chodzi de facto o wprowadzenie do prawa stanowionego praktyki orzeczniczej sądów, która potwierdza, że zintegrowany plan inwestycyjny to nic innego, jak miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego tylko w innej formie. W sytuacji występujących niejasności oraz różnicy interpretacyjnej przepisów już obowiązujących inwestorzy muszą niestety iść do sądu. Wszyscy wiemy, ile czasu trzeba w sądzie zmitrężyć, zwykle 2-3 lata, żeby uzyskać wyrok potwierdzający posiadanie prawa do realizacji inwestycji. Dzięki proponowanej ustawie nie będziemy już musieli absorbować sądów i przy okazji zaoszczędzimy na prowadzonych postępowaniach.

Na marginesie chęć jeszcze powiedzieć, że w naszej szerokości geograficznej profil wytwarzania energii wiatrowej różni się od profilu energetyki słonecznej, czyli źródeł fotowoltaicznych. Polskie Sieci Elektroenergetyczne szacują, że w nasz system elektroenergetyczny potrzebuje inwestycji wiatrowych. Dokładnych wielkości nie przywołam teraz z pamięci, ale te dane są w raportach PSE. Warto przy tym zauważyć, że energia wiatrowa jest jedną z najtańszych. Po prostu wiatr to jedno z najtańszych źródeł wytwarzania energii w Polsce.

Dlatego bardzo proszę pana przewodniczącego jako wnioskodawcę poprawki, żeby uzasadnił, dlaczego zaproponowane w ustawie przepisy są niekorzystne i dlaczego należałoby je wykreślić. Jedni kochają wiatraki, inni nie. Zdaje się, że chyba PGE wykorzystywała w poprzednich latach reklamę, w której była mowa o tym, że świstaki kochają wiatraki, a żbiki fotowoltaiki. Przypuszczam, że emisja tych reklam w telewizji odpowiednio kosztowała i to wcale nie mało, ale miały one wspierać naszą transformację energetyczną. Zresztą PGE posiada w swoim portfolio dużo projektów wiatrowych.

Jak mówię, jedni lubią wiatraki, inni ich nie lubią, ale to jest oczywiście kwestia subiektywna. My się poruszamy w obszarze legislacji oraz ekonomii i gospodarki, dlatego chciałbym, żeby pan poseł wnioskodawca uzasadnił merytorycznie tę poprawkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Można ją uzasadnić na kilku płaszczyznach.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Przepraszam, panie przewodniczący, jeszcze jedna ważna kwestia, jeśli można.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ta sprawa jest także ważna dla gmin. Mam na myśli lokalizację inwestycji w ramach ZPI. Zintegrowany plan inwestycyjny pozwala gminie negocjować z inwestorem tzw. umowę urbanistyczną oraz inwestycje uzupełniające, czyli drogi, infrastrukturę techniczną, obiekty użyteczności publicznej i działania prośrodowiskowe. Ta zasada dotyczy również gminy pobliskiej.

Jeżeli w ustawie jasno sprecyzujemy, że w przypadku inwestycji wiatrakowych też można stosować tryb planowania zintegrowanego, to dajemy samorządom narzędzie do negocjowania inwestycji uzupełniających. Po prostu wzmacniamy w ten sposób ich pozycję. Gdyby samorządy dzisiaj coś, a inwestor to zakwestionuje, to pozostaje tylko droga sądowa. Gmina teraz pewnych rzeczy od inwestora wyegzekwować nie jest w stanie.

Warto także pamiętać przy tej okazji o kwestii konsultacji publicznych. System planowania przewiduje także konsultacje publiczne. Ostatecznie i tak lokalny samorząd decyduje, czy chce mieć MPZP, czy ZPI i jakie inwestycje w ramach poszczególnych planów. ZPI daje mu po prostu dodatkowe narzędzie do negocjowania tzw. inwestycji towarzyszących zarówno w gminie, w której jest zlokalizowana inwestycja główna, jak i w gminie sąsiedniej. To jest naprawdę korzystne dla gminy, bo daje jej narzędzia umożliwiające działania wobec inwestora.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W uzasadnieniu projektu ustawy na sześćdziesiątej którejś stronie jest mowa o tym, że konsultacje społeczne zastępuje się spotkaniami informacyjnymi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Odwrotnie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Według mnie to jest ograniczenie uprawnień obywateli.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Odwrotnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest w zasadzie ułatwienie dla wiatraków.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nie, panie przewodniczący. Przepraszam, ale pan to źle odczytał.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Moim zdaniem grunty samorządowe, na których znajdują się wiatraki, zostaną w jakimś sensie wyłączone spod jurysdykcji obywateli. Tak przynajmniej wynika...

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Stanowczo temu zaprzeczam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może źle rozumiem uzasadnienie do ustawy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jest wręcz odwrotnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może źle zrozumiałem uzasadnienie do ustawy, ale według mnie zastąpienie konsultacji społecznych spotkaniami informacyjnymi to ograniczenie, a nie zwiększeniem kompetencji obywateli. To pierwsza rzecz.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jest dokładnie na odwrót. Spotkania informacyjne zostają zastąpione konsultacjami społecznymi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie będę teraz tego szukać, ta informacja znajduje się na sześćdziesiątej którejś stronie. Znalazłem ją, przygotowując się do posiedzenia Komisji.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię czystości legislacyjnej, to ustawa mówi o biometanie, a wrzutka dotyczy wiatraków, na temat których, jak wszyscy wiemy, występuje między nami dość znaczna różnica zdań. My nie chcemy obywatelom stawiać wiatraków w ogródkach, wy chcecie to robić. Im więcej wiatraków, im szybciej i im bliżej obywateli postawionych, to według was tym lepiej. W tej sprawie się różnimy i można powiedzieć, że to jest kwestia polityczna, ale także praktyczna.

Jeśli chodzi o czystość legislacyjną, to powiedziałbym również, że te przepisy dotyczą w dużym stopniu zagospodarowania przestrzennego, a to jednak wykracza poza zakres kompetencji naszej Komisji. Tym powinna się zająć Komisja Infrastruktury, która fachowo odniosłaby się do tych przepisów. Rozmawiałem z kolegami z Komisji Infrastruktury i oni też bardzo krytycznie podchodzą do tego pomysłu, pani minister, ponieważ twierdzą, że specjalnie zrobiliście tę wrzutkę do naszej Komisji, która nie zajmuje się infrastrukturą, żeby wykorzystać niedoinformowanie w tych sprawach i członkowie Komisji do Spraw Energii bez problemu przyjęli tę ustawę. Zdaniem posłów z Komisji Infrastruktury ta tematyka nie powinna być rozpatrywana przez naszą Komisję, a jeśli już, to tylko na wspólnym posiedzeniu naszej Komisji z Komisją Infrastruktury.

To może tyle tytułem krótkiego uzasadnienia zgłoszonej poprawki. Z punktu widzenia czystości legislacyjnej zawarcie tych przepisów w rozpatrywanej ustawie jest bardzo wątpliwe, natomiast z punktu widzenia politycznego spór o wiatraki, który toczymy od lat, nie powinien być prowadzony podczas rozpatrywania ustawy poświęconej innej tematyce.

Pan prezydent będzie miał duży problem z tą ustawą, bo jeśli chodzi o przepisy dotyczące biogazowni, to w moim odczuciu one są dobre i bylibyśmy skłonni głosować za ich przyjęciem, ale jeśli w ustawie znajdują się także przepisy dotyczące wiatraków, wówczas będziemy głosować przeciw, ponieważ nie możemy się zgodzić na tego typu wrzutki i lekceważący stosunek do kompetencji komisji sejmowych. Pan poseł Małecki, bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Moim zdaniem pan przewodniczący poruszył bardzo ważny wątek. Uważam, że z punktu widzenia czystości legislacyjnej, ale też ze względu na zachowanie czystości intencji, które legły u podstaw przygotowania projektu tej ustawy, warto byłoby wycofać przepisy dotyczące wiatraków i fotowoltaiki. Niech zostanie biogaz i biometan. Widać, że jest ponadpartyjna zgoda w kwestii poparcia tych regulacji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Są jeszcze elektrownie wodne, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani minister powiedziała, że ta branża długo czeka na zmianę przepisów. Ale skoro mamy je uchwalić, to proszę, żeby po raz kolejny do tych przepisów nie dopisywać wrzutek wiatrakowo-fotowoltaicznych. Będzie zdecydowanie łatwiej i lepiej.

Jeżeli macie państwo pomysły na wiatraki, zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym bądź fotowoltaikę, to przygotujcie osobną ustawę. Wtedy sprawa będzie jasna. Nie można jednak dopuścić do sytuacji, w której branża biometanu i biogazu staje się zakładnikiem pisanych przez lobbystów przepisów wiatrakowo-fotowoltaicznych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sądzę, że wszyscy już wiedzą, o co tutaj chodzi. Jeszcze pan poseł Zyska, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (RozwojPlus):

Chciałbym tylko zwrócić uwagę moim kolegom z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że ta ustawa nosi tytuł: „Ustawa o zmianie ustawy odnawialnych źródłach energii oraz

niektórych innych ustaw”. Energetyka wiatrowa jako żywo jest odnawialnym źródłem energii, więc tu raczej nie ma mowy o żadnej wrzutce ani niczym zdrożnym. Po prostu rząd, który ma legitymację, żeby realizować politykę w tym obszarze, chce uregulować pewien zakres tematyczny, który do tej pory w poszczególnych projektach musiał być regulowany indywidualnie w postępowaniach sądowych. Nadszedł czas, aby tę materię uregulować ustawowo.

Pani minister słusznie zauważyła, że to nie jest rozszerzenie kompetencji ani umożliwienie realizacji nowych inwestycji w postaci stawiania obywatelom wiatraków w ogródkach, jak pan przewodniczący był łaskaw się wyrazić.

Przypomnę przy tej okazji, że zgodnie z poprawką, którą pan przewodniczący złożył bodaj w lutym 2023 r. do ustawy o elektrowniach wiatrowych, minimalna odległość wiatraka od siedzib ludzkich wynosi 700 m i ten wymóg cały czas obowiązuje. Nie ma więc mowy o stawianiu ludziom wiatraków w ogródkach.

Powiedziałbym też, że to jest chyba jakiś stan umysłu, ponieważ państwo bardzo nie lubicie wiatraków. Powiem szczerze, że ja tę sytuację odbieram odwrotnie niż niektórzy moi przedmówcy. Moim zdaniem mamy teraz do czynienia raczej z próbą zaszantażowania rządu na zasadzie, że jak wprowadzicie te przepisy, to my wprowadzicie tę ustawę nie poprzemy, ale najlepiej, jak wycofaliłbyście się z nich natychmiast, bo pan prezydent i tak ustawę w takim kształcie zawetuje. Taka postawa jest niedobra, ponieważ polski przemysł i gospodarka potrzebują dziś taniej energii, a najtańsza energia pochodzi z wiatru na lądzie. Tej oceny naprawdę nic nie zmieni, ponieważ energia z węgla jest obciążona ETS-em i nawet jeśli to nam się nie podoba, to takie są fakty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. To stwierdzenie o stanie umysłu było trochę niegrzeczne, ale nie będę odpowiadał na tego typu zaczepki. Mamy inne zdanie na temat niektórych inwestycji, mamy też inne dane na temat kosztów energii z wiatraków na lądzie. Z naszych informacji wynika, że wiatraki na morzu mają większą wydajność niż na lądzie, ale tę dyskusję prowadzimy chyba teraz niepotrzebnie i bez sensu. Sądzę, że po prostu powinniśmy zagłosować i sprawa wtedy będzie jasna.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Czy ja mogę jeszcze zwrócić uwagę na konstrukcję poprawki, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

I jeszcze jedno – nie wiemy, co robi pan prezydent. Nie twierdziłem, że pan prezydent zawetuje tę ustawę. Powiedziałem tylko, że będzie miał z nią problem. Prezydent podejmuje decyzje zgodnie ze swoimi przekonaniem i oby tylko miał takie problemy. Polska ma różne inne problemy. Proponuję przejść do głosowania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Panie przewodniczący, pan wie, że darzę pana sympatią, ale zwracam uwagę, że pańska poprawka idzie szerzej niż zintegrowany plan inwestycyjny.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poprawka dotyczy kwestii wiatrakowych.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ale jest sformułowana błędnie i dlatego opiniujemy ją negatywnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ma pani rację, mówiąc, że obejmuje ona szerszy zakres niż tylko plan zagospodarowania przestrzennego. Tak, to prawda. Wszyscy wiemy o co chodzi, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników. Za 6, przeciw 7, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała większości. Zgłosimy ją na drugim czytaniu.

Czy są inne uwagi do art. 5? Nie widzę. Art. 5 został rozpatrzony bez zmian.

Czy są uwagi do art. 6? Nie ma uwag. Art. 6 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 7? Nie ma uwag. Art. 7 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 8? Nie ma uwag. Art. 8 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 9? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Szanowni państwo, chcemy poprosić wnioskodawców o krótkie wyjaśnienie w zakresie odesłania, które znajduje się na końcu pkt 2. Konkretnie chodzi o odesłanie do ust 11². Mamy w tej kwestii pewne wątpliwości i chcielibyśmy usłyszeć uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Uważamy, że to odesłanie jest prawidłowe. Ono odsyła do określenia sposobu wyliczenia prawidłowej ilości biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że pan legislator przyjmuje to wyjaśnienie jako wystarczające.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są inne uwagi do art. 9? Nie słyszę. Art. 9 został rozpatrzony bez zmian.

Czy są uwagi do art. 10? Proszę, poseł Gierada.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Zgłaszam poprawkę do tego artykułu, która o 6 miesięcy przesuwa vacatio legis dla prosumenta wirtualnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli chodzi o zmianę daty z 1 stycznia na 1 lipca 2027 r. Moim zdaniem to jest logiczne, ale zapytam jeszcze rząd o stanowisko.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jakieś uwagi do zaproponowanej poprawki?

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Do poprawki nie, ale zgodnie z sugestią panów mecenasów informuję, że tę poprawkę, ona nosi nr 12, należy rozpatrywać łącznie z poprawką nr 14. Sprawa jest analogiczna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poproszę o stanowisko Biura Legislacyjnego.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Biorąc pod uwagę uzasadnienie tych poprawek, wydaje się, że powinno się nad nimi głosować łącznie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu wobec poprawki nr 14?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jakieś uwagi do przedstawionych poprawek? Nie słyszę. Stwierdzam, że obie poprawki zostały przyjęte bez sprzeciwu.

Czy są inne uwagi do art. 11? Co z poprawką nr 13?

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Ona nie dotyczy art. 11, tylko dodaje art. 11a.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 11 wraz z poprawkami i teraz jest zgłoszona kolejna poprawka dodająca art. 11a. Proszę, panie pośle.

Posel Artur Daniel Gierada (KO):

Ta poprawka, panie przewodniczący, wprowadza okres przejściowy dla jednostek certyfikujących.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia tej poprawki? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że przyjęliśmy poprawkę nr 13 dodającą art. 11a.

Czy są uwagi do art. 12? Nie ma uwag. Art. 12 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 13? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Proponujemy wprowadzić korektę polegającą na tym, żeby zamiast sformułowania „w przepisach o krajowym systemie ewidencji producentów” po prostu przytoczyć tytuł ustawy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgoda.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę zatem o korektę w ramach upoważnienia. Czy są inne uwagi do art. 13? Nie ma. Art. 13 został rozpatrzony.

Do art. 14 jest zgłoszona poprawka. Proszę, panie pośle.

Posel Artur Daniel Gierada (KO):

Zgłaszam poprawkę nadającą nowe brzmienie ust. 2 w art. 14. Poprawka ma charakter doprecyzowujący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poproszę o stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan mecenas ma jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Nie mamy uwag do poprawki, ale chcielibyśmy zadać pytanie dotyczące ust. 1.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Do tego przejdziemy za chwilę. Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia przedstawionej poprawki? Nie ma sprzeciwu. Poprawka została przyjęta. I teraz bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Mamy pytanie do wnioskodawców dotyczące ust. 1, a konkretnie sformułowania zawartego w trzecim wierszu od dołu: „o których mowa w art. 38da ust. 2 ustawy zmienianej w art. 1”. Czy nie należy doprecyzować, o jakim brzmieniu tego przepisu jest mowa? Prosimy o stronę rządową o wyjaśnienie tej kwestii.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

To dotyczy każdego brzmienia. Nie dotyczy rodzajów wyliczanych umów, więc proponujemy zostawić zapis w dotychczasowej formie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie zostawiamy. Czy są inne uwagi do art. 14? Nie słyszę. Art. 14 został rozpatrzony wraz z poprawką.

Czy są uwagi do art. 15? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Ponownie pytanie do wnioskodawców. Czy w art. 15 nie należy doprecyzować sformułowania o spółdzielni energetycznej poprzez odesłanie do art. 2 pkt 33a ustawy zmienianej w art. 1?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, zgoda.

Legislator Konrad Nietrzebka:

I jeszcze co z wykazem spółdzielni energetycznych? Czy tego też nie należałoby w jakiś sposób doprecyzować?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zgoda. Jeżeli to jest możliwe, to poprosimy o doprecyzowanie w ramach upoważnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że to się mieści w ramach upoważnienia, ponieważ chodzi o doprecyzowanie istniejącego artykułu bez zmiany jego treści.

Czy są inne uwagi do art. 15? Nie słyszę. Stwierdzam, że rozpatrzyliśmy art. 15 wraz z upoważnieniem Biura do doprecyzowania zapisu.

Czy są uwagi do art. 16? Nie ma uwag. Art. 16 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 17? Nie ma uwag. Art. 17 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 18? Nie ma uwag. Art. 18 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 19? Nie ma uwag. Art. 19 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 20? Nie ma uwag. Art. 20 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 21? Proszę, pan poseł Gierada.

Poseł Artur Daniel Gierada (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgłaszam dwie poprawki do art. 21. Pierwsza z nich dotyczy ust. 1 i ma na celu dostosowanie terminologii stosowanej w zakresie sposobu podpisywania ofert do aktualnych pojęć stosowanych w ustawie. Druga poprawka dotyczy ust. 9 i ma na celu poprawne wskazanie w przepisie przejściowym ministra właściwego do realizacji zadań w zakresie aukcji biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie wiem, czy Ministerstwo Energii się na to zgodzi, ale najpierw zapytam o stanowisko Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nasze stanowisko jest pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy legislatorzy mają jakieś uwagi?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Do poprawek nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś jest przeciwny przyjęciu tych poprawek? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi do art. 21? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Mamy uwagę do ust. 4, w którym jest mowa o wykorzystaniu „funkcji systemu, o którym mowa w art. 78 ust. 6”. Wydaje nam się, że nie chodzi o system, tylko o internetową platformę aukcyjną i proponowalibyśmy, żeby w taki sposób zostało to zapisane.

Druga uwaga dotyczy ust. 5 w zakresie, w jakim ten ustęp nie został objęty poprawką. Proszę zauważyć, że na końcu tego ustępu znajduje się odesłanie do ust. 8 w art. 83za. Naszym zdaniem prawidłowe powinno być odesłanie do ust. 7 tego artykułu, ale poprosimy wnioskodawców o ustosunkowanie się do tej propozycji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Przyjmujemy obydwie uwagi. Prosimy o wprowadzenie wskazanych korekt.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to się mieści w ramach upoważnienia?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa ma jeszcze inne uwagi do art. 21? Nie słyszę. Stwierdzam, że art. 21 został rozpatrzony wraz z dwoma poprawkami i tymi drobnymi zmianami.

Czy są uwagi do art. 22? Nie ma uwag. Art. 22 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 23? Nie ma uwag. Art. 23 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 24? Nie ma uwag. Art. 24 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 25? Nie ma uwag. Art. 25 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 26? Nie ma uwag. Art. 26 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 27? Nie ma uwag. Art. 27 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 28? Nie ma uwag. Art. 28 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 29? Nie ma uwag. Art. 29 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 30? Nie ma uwag. Art. 30 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 31? Nie ma uwag. Art. 31 został rozpatrzony.

Art. 31a został dodany wcześniej poprawką nr 19.

Czy są uwagi do art. 32? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Chcemy tylko potwierdzić intencje wnioskodawców, jeśli chodzi o art. 32, tzn. że dzień wejścia w życie ustawy ma być również brany pod uwagę. W ust. 1 znajduje się sformułowanie: „na podstawie których nie zrealizowano przyłączenia do sieci gazowej do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”. Czy dobrze rozumiemy, że dzień wejścia w życie też ma zostać tutaj zaliczony?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Chcemy zostawić dotychczasowy zapis. Uważamy, że w pełni oddaje on naszą intencję i jest sformułowany poprawnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Widziałem, że panowie legislatorzy kiwnęli głową, a więc zostaje tak, jak było.

Czy są inne uwagi do art. 32? Nie ma więcej uwag. Art. 32 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 33? Nie ma uwag. Art. 33 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 34? Nie ma uwag. Art. 34 został rozpatrzony.

Przypominam, że przyjmując wcześniej poprawkę nr 20, dodaliśmy po art. 34 nowy art. 34a.

Czy są uwagi do art. 35? Nie ma uwag. Art. 35 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 36? Nie ma uwag. Art. 36 został rozpatrzony.

Po art. 36 dodaliśmy wcześniej poprawką art. 36a.

Czy są uwagi do art. 37? Nie ma uwag. Art. 37 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 38? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Zwracamy uwagę, że art. 38 odsuwa w czasie stosowania przepisów art. 83t-83zg, ale nie czyni tego jednocześnie w stosunku do innych przepisów, które są ściśle powiązane ze wskazanymi przepisami, na przykład art. 92 ust. 5a pkt 2, art. 93 ust. 2, art. 16 pkt 15. To oznaczają, że odesłania, które znajdują się w tej ustawie, będą przez pewien czas puste. Podobnej kwestii dotyczyła także wcześniejsza uwaga kolegi dotyczącej odesłania do ust. 11², które w związku z różnymi terminami wejścia w życie poszczególnych przepisów również przez pewien czas będzie puste.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poproszę o stanowisko rządu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Naszym zdaniem te przepisy i tak będą martwe, ponieważ jeśli mechanizm aukcyjny będzie zawieszony, to kolejne kroki nie będą wywoływały żadnych skutków, kary nie będą wymagane itd. Jak powiedziałam, te przepisy będą de facto martwe, a więc naszym zdaniem zawieszenie jest skuteczne. Proponujemy, żeby pozostawić przepis w dotychczasowym brzmieniu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zastanawiam się w takim razie, czy ten przepis jest w ogóle potrzebny? Ale dobrze, skoro już jest, to niech zostanie.

Czy są inne uwagi do art. 38? Nie ma innych uwag. Art. 38 został rozpatrzony.

Czy są uwagi do art. 39? Nie ma uwag. Art. 39 został rozpatrzony.

Do art. 40, z tego co widzę, jest zgłoszona poprawka. Proszę, panie pośle.

Posel Artur Daniel Gierada (KO):

To już ostatnia poprawka, szanowni państwo. Ta poprawka ma na celu korektę terminu wejścia w życie części przepisów dotyczących potwierdzania ilości biometanu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Pozytywne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na temat tej poprawki sądzą panowie z Biura Legislacyjnego?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Nie zgłaszamy uwag.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś jest przeciwny przyjęciu przedstawionej poprawki? Ta poprawka w zestawieniu poprawek jest oznaczona jako poprawka nr 22. Nie słyszę sprzeciwu. Poprawka została przyjęta.

Czy są jakieś inne uwagi do art. 40? Proszę, panie mecenasie, a później pan były poseł Artur Zawisza.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Proszę państwa, zgodnie z art. 40 przepisy ustawy będą wchodzić w życie w różnych terminach. Zgodnie z ust. 1 przepisy art. 1 pkt 12 i pkt 50 lit. e oraz przepisy art. 9 i 15 mają zacząć obowiązywać od 19 października. Zwracamy uwagę, że termin może nie zostać dotrzymany ze względu na procedurę legislacyjną – po przyjęciu ustawy przez Sejm, Senat ma na jej rozpatrzenie 30 dni, a później prezydent jeszcze kolejne 21 dni. Gdyby te terminy zostały w pełni wykorzystane, to część ustawy weszłaby w życie z mocą wsteczną. W związku z tym należy mieć na uwadze ryzyko naruszenia postanowień art. 2 Konstytucji, czyli zasady państwa prawnego, a także zasad przyzwoitej legislacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to jest generalne zastrzeżenie, panie mecenasie, czy tylko zasygnalizowanie możliwego problemu? Możliwa niezgodność ustawy z Konstytucją każe się jednak zastanowić.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Panie przewodniczący, biorąc pod uwagę terminarz prac Sejmu i dzisiejszą datę, 2 września, oraz wskazanie w ustawie, że część przepisów wchodzi w życie 19 października, to jest wysoce prawdopodobne – jeśli Senat wykorzysta w całości przysługujący mu termin 30 dni na odniesienie się do ustawy oraz pan prezydent zajmie stanowisko wobec ustawy w ustawowym terminie 21 dni, do tego należy jeszcze doliczyć czas potrzebny do ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw – że te przepisy nie wyjdą w życie z dniem 19 października br., ponieważ zostaną ogłoszone już po tym terminie. Wówczas ustawa będzie obowiązywała z mocą wsteczną.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, panie mecenasie, ale my mamy nad ustawą głosować w piątek, koalicja ma w Senacie większość, więc przypuszczam, że ustawa z Senatu wyjdzie dość szybko, więc ryzyko, i którym pan mówi, jest raczej niewielkie, chociaż nie można go oczywiście całkowicie wykluczyć.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Naszym obowiązkiem jest dopilnować, żeby wszystkie terminy zostały dotrzymane. W harmonogramie bieżącym i w harmonogramie Senatu wszystkie terminy, plus czas na podpis dla prezydenta, są zachowane. Jeżeli jednak wydarzyłoby się coś, co spowodowałoby opóźnienie ogłoszenia ustawy, to przygotujemy i zgłosimy odpowiednie poprawki na właściwym etapie prac legislacyjnych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Po prostu w Senacie nie mogą zgłaszać poprawek i tyle.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jesteśmy świadomi sytuacji, ale jak powiedziałam, w bieżących harmonogramach prac Sejmu i Senatu wszystkie terminy ustawowe są zachowane. Gdyby coś się zmieniło, będziemy musieli odpowiednio zareagować i po prostu skorygować dotychczasowe zapisy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan Artur Zawisza, bardzo proszę.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Dziękuję, panie przewodniczący. Artur Zawisza, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego.

Proszę państwa, art. 40 dotyczy terminu wejścia w życie ustawy, więc to jest dobry moment, żeby zapytać nie tylko o konkretny dzień, ale generalnie o czas, kiedy ta ustawa wejdzie w życie. Jako organizacja pracodawców, oczywiście wspólnie z całym porozumieniem dla biogazu i biometanu, popieramy wszystkie przepisy biometanowe. Powtórzę – popieramy wszystkie przepisy biometanowe zawarte w tej ustawie. Nie wypowiadamy się odnośnie kontrowersji wiatrakowych podnoszonych przez przewodniczącego Suskiego czy kontrowersji fotowoltaicznych podnoszonych przez ministra Małeckiego, aczkolwiek jesteśmy pełni respektu wobec minister Zielińskiej, która wykazała się koncyliacyjnością i w imię dobra ustawy w imieniu rządu poparła poprawkę fotowoltaiczną, z którą się niezbyt zgadzała, czy wręcz się nie zgadzała. Stąd ten szczególny respekt z naszej strony.

Nasza satysfakcja jest jednak bardzo umiarkowana, ponieważ, jak zostało przed chwilą powiedziane, obradujemy nad projektem 2 września 2026 r., ale już 3 kwietnia 2025 r., czyli półtora roku temu, te wszystkie przepisy, nad którymi dzisiaj debatuje Wysoka Komisja, zostały zgłoszone w projekcie ustawy przez posłów reprezentowanych przez posła Janusza Kowalskiego, wtedy posła PiS-u, dziś posła niezależnego, ale to jest oczywiście bez znaczenia dla meritum sprawy. Istotne jest to, że wszystko odbywa się niestety z półtorarocznym opóźnieniem. Już półtora roku temu leżało na stole to nad czym dziś obraduje Komisja.

Skoro dziś było można zgłosić takie przepisy, to dlaczego nie zostały one zgłoszone już półtora roku temu? Ograniczam się tylko do pytania o minione półtora roku i pomijam wcześniejszą historię przypomnianą dziś przez panią minister. Na marginesie mówiąc, kwestię wniosku o wotum nieufności wobec minister klimatu środowiska parę miesięcy temu podnosił także pan przewodniczący Mulawa.

Proszę państwa, tu nie chodzi tylko o kwestię czysto kalendarzową, jeśli można tak powiedzieć. Tu chodzi o to, że przez półtora roku inwestorzy zostali zablokowani, pieniądze zostały zamrożone, decyzje administracyjne czy zobowiązania umowne nierzadko wygasły. Przepisy, które znalazły się w projekcie ustawy, co prawda ona nigdy nie stała się drukiem sejmowym, bo chociaż marszałkowie się zmieniali, to druk sejmowy nie ujrzał światła dziennego, ale tak czy inaczej, te przepisy były przygotowane.

Chciałbym zapytać przedstawicielkę rządu właśnie o tę kwestię. Oczywiście wiem, że pani minister Zielińska wtedy nie nadzorowała Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii, skądinąd bardzo kompetentnego. Wtedy inni szatani byli tam czynni, ale mam nadzieję, że pani minister uzna, że w imieniu rządu trzeba się jednak wytłumaczyć wobec Wysokiej Komisji, opinii publicznej i przedstawicieli branży biometanowej z tej półtorarocznej zwłoki, która de facto oznaczała brak możliwości inwestycyjnych w polskim biometanie. Przypominam, że biometan jest gazem odnawialnym wytwarzanym z krajowych bioodpadów, a nie surowcem importowanym ze wschodu, zachodu, południa czy północy. Co takiego się działo przez te co najmniej półtora roku?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Doceniam intencję pytającego. Pan słusznie pyta, gdzie są te przepisy, które już dawno mogliśmy mieć. Już od dawna mogliśmy mieć także w toku realizację 53 biometanowni. Mam nadzieję, że te projekty zostaną zrealizowane. W tej chwili znajdują się one na wczesnych etapach inwestycyjnych. Jak powiedziałam, doceniam intencję.

Nie znam szczegółów projektu pana posła Kowalskiego, natomiast z tego co wiem od pracowników departamentu, znakomita większość tych przepisów, jeżeli nawet nie wszystkie, znalazły się ustawie UD89 przyjętej przez parlament i zawetowanej przez prezydenta.

Został wdrożony system wsparcia operacyjnego, czyli mówiąc w uproszczeniu ceny gwarantowane dla małych biogazowni i biometanowni. To jest i funkcjonuje.

W tej chwili mamy podejście nr 3 z tą ustawą. To są praktycznie te same przepisy, bez wiatraków, z doprecyzowaniem zintegrowanego planu inwestycyjnego. Chcemy po prostu oszczędzić ludziom kolejnych procesów sądowych.

Mam nadzieję, że trzecie podejście nie zostanie już zawetowane i przestaniemy wreszcie podcinać gałąź, na której siedzimy. Widzimy, co się dzieje każdego dnia w Cieśninie Ormuz i nie tylko. Musimy po prostu posiadać własne zasoby, własny gaz. Możemy go mieć, rolnicy czekają, tylko wreszcie to zróbmy. Nie pozwólmy, żeby jakiś kolejny półprzyczynik znowu nas powstrzymał i de facto cofną, ponieważ wszystko wokół idzie do przodu. Jeśli nie wprowadzamy zmian i nie rozwijamy zasobów własnej energii, nieimportowanej, to po prostu się cofamy i jesteśmy coraz bardziej uzależnieni od innych. Dzisiejszy czas to nie jest czas, kiedy można być od kogoś uzależnionym. Dziś trzeba być państwem niezależnym i suwerennym ekonomicznie. Dlatego proszę członków Wysokiej Komisji o znalezienie konsensusu w sprawie przedłożonego projektu ustawy. Staralam się dziś pokazać, że rząd jest skłonny szukać wyjścia satysfakcjonującego dla wszystkich i proszę o podobną postawę ze strony posłów opozycji, zwłaszcza pana przewodniczącego Marka Suskiego, którego, jak wielokrotnie już powtarzałam, cenię i darzę sympatią.

W poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy byłam posłanką opozycji, toczyliśmy z panem przewodniczącym wielogodzinne dyskusje, m.in. na temat prawa energetycznego. Warto podkreślić jest to, że dobre projekty ustaw były przez nas przyjmowane jednogłośnie.

Panie przewodniczący, apeluję do pana, żebyśmy w taki sposób przyjęli także projekt tej ustawy. Zróbmy to po prostu. Niech to się wreszcie stanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Proszę państwa, muszę to powiedzieć – projekt zgłoszony półtora roku temu w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwość zawierał bardzo podobne rozwiązania, właściwie tożsame, tylko trochę inaczej zapisane. Ich skutek byłby jednak bardzo podobny. Prace nad projektem wstrzymano, ponieważ czekali na projekt rządowy, który, jak się okazało, w zasadzie powielił rozwiązania zawarte w naszym projekcie. Główna różnica między projektami polega na tym, że projekt PiS nie obejmował kwestii wiatrakowych, które zostały dodane w projekcie rządowym, ku mojej osobistej rozpaczy, ponieważ z jednej strony chciałbym, żeby przepisy dotyczące biometanu weszły w życie, ale z drugiej strony nie chcę autoryzować tego typu wiatrakowych wrzutek.

Niestety obecnie rządzący stosują taką praktykę, że kiedy prezydent składa projekt ustawy, na przykład dotyczący energetyki, to marszałek taki projekt przetrzymuje, dopóki rząd nie złoży swojego projektu dotyczącego tych samych kwestii i zawierających analogiczne rozwiązania. Taki projekt marszałek wypuszcza do Komisji, my go przyjmujemy, a później słyszę, że to ja gdzieś mroziłem podobno projekt prezydencki. Niestety takie metody są stosowane.

Nie twierdzę, że tylko obecny rząd się nimi posługuje, bo poprzednie rządy też ich używały. Jak tylko pojawiała się jakiś dobry pomysł opozycji, to po prostu zwlekano z jego rozpatrzeniem i czekali na wpłynięcie projektu koalicji i przedstawiano sprawę jako sukces rządzących. Moim zdaniem obecny rząd niepotrzebnie dodał do projektu tej ustawy przepisy dotyczące wiatraków.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Raczej przepisy dotyczące planowania, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bez wiatraków można byłoby z pewnością rzecz załatwić szybciej, a tak mamy tylko dodatkową konfuzję. I tyle.

Proszę państwa, ponieważ rozpatrzyliśmy wszystkie artykuły, pozostaje mi poddać pod głosowanie całość projektu ustawy. Później wybierzemy jeszcze sprawozdawcę.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem całości projektu ustawy wraz z przyjętymi poprawkami? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników głosowania. Za 12, przeciw 2, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Przystępujemy do wyboru posła-sprawozdawcy.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Zgłaszam kandydaturę posła Artura Gierady.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan poseł się zgadza?

Posel Artur Daniel Gierada (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie ma sprzeciwu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych Ewa Malicka:

Dzień dobry, Ewa Malicka, Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych. Szanowni państwo, w imieniu branży odnawialnych źródeł energii chciałabym jeszcze zwrócić się do państwa z wielką prośbą o przyjęcie tych przepisów, bo one dotyczą nie tylko biometanu, ale także branży małych elektrowni wodnych. Podobnie jak branża biometanowa małe elektrownie wodne czekają na przepisy już ponad 2 lata.

Elektrownie wodne to najstarsze instalacje OZE i one pilnie wymagają działań modernizacyjnych. Praca nad przepisami o modernizacji instalacji OZE została rozpoczęta w 2018 r. Przepisy dotyczące modernizacji zostały przyjęte, natomiast nie zostały jeszcze notyfikowane przez Komisję Europejską. Z drugiej strony został wprowadzony uproszczony system repowering'u dla małych elektrowni wodnych do 1 MWh, właśnie w tej ustawie, i dlatego obawiamy się, że po raz kolejny nie uda się tych przepisów uchwalić. Skutek będzie taki, że część tych elektrowni wodnych, które naprawdę wymagają pilnych działań modernizacyjnych, zostanie wyłączona z systemu.

W związku z tym apeluję, żebyście państwo odłożyli na bok spory polityczne i skupili się jednak na potrzebach branży odnawialnych źródeł energii, bo to w końcu dla tej branży mają być te przepisy. Moim zdaniem powinno chodzić przede wszystkim o wsparcie branży OZE, a nie o to, kto pierwszy coś zaproponował ani kto jest przeciwko czemu.

Bardzo apeluję o rozsądne podejście do pracy nad tą ustawą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. To jest chyba apel do rządu. Bardzo kibicuję elektrowniom wodnym, które mają już ponad 2000 lat historii, a może nawet 4000, tylko wcześniej oczywiście nie wytwarzały prądu, tylko zatłaczały wodę na pola. Niewątpliwie elektrownie wodne to bardzo dobre rozwiązanie.

Szanowni państwo, stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. W tej chwili nie przewidujemy dyskusji na temat innych OZE. Zamykam posiedzenie. Bardzo wszystkim państwu dziękuję.